Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

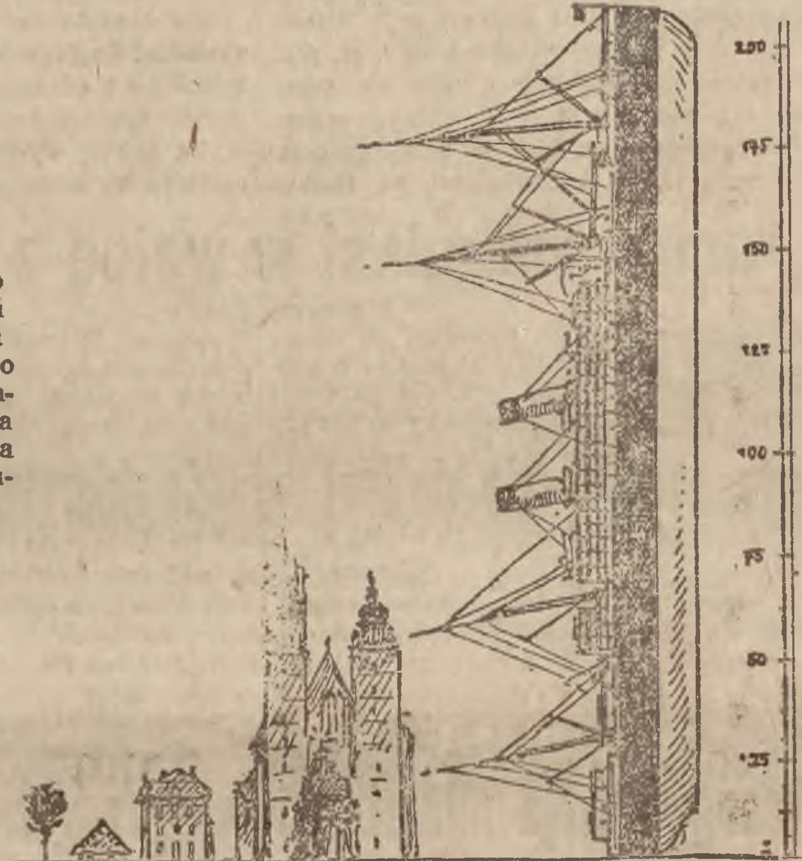
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 23.000

Nr. 74. — Rok VI. Kraków, piątek 13 kwietnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Wieża Marjacka i amerykański kolos morski.



Do jakich rozmiarów dochodzą obecnie amerykańskie okręty przedstawia nasza rycina. Wobec takiego kolosa jakżeż nikłą i małą wydaje się nasza wieża Marjacka, a dwupiętrowa kamienica nikuje już zupełnie.

Administracyjne dziwolągi.

Ministerstwo rolnictwa zajmuje się naftą, a do spraw rolniczych potworzono nowe urzędy.

Warszawa (AW).

Pertraktacje między Ministerstwem Rolnictwa a Przemysłu i Handlu w sprawie oddania wszystkich państwowych terenów naftowych pod administrację Ministerstwa Przemysłu i Handlu dobiegają końca. Ministerstwo Rolnictwa, pod zarządem którego znajdują się wspomniane tereny(!), wyraziło już zasadniczą swą zgodę na odnośny wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Imponujące wyniki pracy nad odbudową Francji.

Paryż (AW).

Francuskie Ministerjum dla oswobodzonych terytorjów ogłasza statystykę o stanie odbudowy z dnia 1 stycznia b. r. Z 741.993 zburzonych domów zdołano już wznieść 553.977. Z ogólnej liczby 4,690.183 mieszkańców, którzy zmuszeni byli swoje siedziby opuścić, powróciło do tego czasu 4.070.970 osób. Na 3.306.350 hektarów zdewastowanej ziemi uprawiono dotąd 1,923.479 hektarów. W tym celu użyto około 28 miljonów metrów kubicznych ziemi dla zasypania rowów strzeleckich. Usunięto 287 kilometrów drutu kolczastego, prócz tego unieszkodliwiono przeszło miljon nieeksplodowanych granatów. Ze zniszczonych 22.900 fabryk jest czynnych 19.967, oraz na ogólną liczbę 58.967 kilometrów dróg, odbudowano 32.650.

Jak się odbywa akcja odbudowy w Polsce.

Dotychczas uzgodniono poglądy na kwestję jak się wziąć do odbudowy.

Warszawa (AW).

W sferach miarodajnych uzgodniono już poglądy na sprawę zmiany dotychczasowej formy pomocy materjalnej rządu na odbudowę budynków zniszczonych wojną. Mianowicie zamiast pomocy w formie materjałów budowlanych (!) Państwowy Bank Odbudowy udzielać będzie na cele związane z odbudową kraju pożyczek w gotówce (!). Zmiana ta pociągnie za sobą prawdopodobnie znaczną redukcję urzędników, zajętych przy organizacji dotychczasowej akcji odbudowy. Sfery miarodajne traktują to jako jeden z kroków na drodze do uproszczenia mechanizmu państwowego.

Co mówią Piastowcy

o potrzebie rządu narodowego?

Dwudniowe narady krakowskie — o których donosiliśmy — dały powód prasie lewicowej do całego szeregu napaści, skierowanych zarówno w stronę Piastowców, jak i stronnictw „ósemki". Puszczono więc w świat wiadomości że rokowania owe rozbiły się, że między stronnictwami rokującemi wyłoniły się olbrzymie różnice, albo też obrzucano obelgami stronnictwa pertraktujące ze sobą. Blady strach opanował stronnictwa żerujące przy żłóbku rządowym od lat pięciu i niszczące Polskę ekonomicznie. Jak zaś wielkie znaczenie miałoby porozumienie owych grup, dowodem są wycia formalne prasy niemieckiej, socjalistycznej, syonistycznej, ukraińskiej i białoruskiej. Ponieważ interes tych stronnictw nie może być absolutnie interesem Polaków i Polski łatwo wyobrazić sobie, że na sojuszu wymienionych wyżej stronnictw korzyść istotną odniesie Państwo. Wciąż bowiem pamiętać należy, że interesa mniejszości są wręcz przeciwne interesom Polaków a **siła mniejszości oznaczałaby słabość Polaków w Polsce.**

Z tego też powodu z wielką przyjemnością przychodzi nam zacytować opinię miarodajnego organu Stronnictwa Piastowców „Piast", gdyż:

1) **stwierdza niezbicie zrozumienie najbliższych konieczności państwowych z punktu widzenia przedewszystkiem narodowego i**

2) **zaprzecza oficjalnie pogłoskom stronnictw lewicowych, jakoby rokowania były rozbite.**

Czytamy więc w „Piaście":

Ostatnie wypadki w Sejmie, występy Łuckiewiczów, Stankiewiczów, Grünbaumów i innych przedstawicieli mniejszości narodowych, uświadomiły najszerszym warstwom konieczność gruntownego przyjrzenia się dotychczasowej polityce stronnictw polskich, boć przecie ta polityka nie może być kierowana najwznioślej nawet wyglądającemi doktrynami, ale tylko i jedynie interesem narodu i państwa, przeciw któremu mniejszości coraz jawniej i silniej występować zaczęły. Obrona zdrajców stanu, którzy zmierzali do oderwania wschodnich połaci Rzeczypospolitej od państwa, obrona, prowadzona w Sejmie przez Białorusinów, Ukraińców i komunistów, zjazdy posłów z mniejszości narodowych poza grani-

cami państwa polskiego, będące wymownym dowodem przeciwpaństwowej akcji tych obywateli Rzeczypospolitej, zasiadających na dobitek w ciele ustawodawczem polskiem, wzburzyły, bo wzburzyć musiały, szerokie masy ludu. Przed całym narodem polskim stanęło pytanie: Jaka ma być Polska? Czyją ma być Polska? Czy to ma być Rzeczpospolita polska, czy żydowsko-niemiecko-ukraińsko-białoruska?

I może nigdy nie stanęła przed masami ludu z taką wyrazistością konieczność solidarności narodowej polskiej, jak właśnie w ostatnich tygodniach, gdy mniejszości, które już w czasie wyborów wytworzyły przeciwpolski blok, ujawniły swoje prawdziwe oblicze w Sejmie. Naraz uderzyła wszystkich zasadnicza różnica, zachodząca między polityką mniejszości, a polityką stronnictw polskich. Uprzytomnili sobie wszyscy, że mniejszości idą razem, zwartym szeregiem, a stronnictwa polskie idą oddzielnie, żrąc się między sobą według wszelkich najsmutniejszych tradycji z czasów przedrozbiorowych. Zrozumiano, że rozbicie stronnictw polskich nietylko umożliwia przeciwpaństwową robotę mniejszości narodowych, ale rozzuchwala ich przedstawicieli. Ujrzano, że to prowadzi do zguby, że to grozi niebezpieczeństwem największemu skarbowi, jaki naród posiada: państwu polskiemu. Przez masy ludu przebiegł dreszcz niepokoju. Zaczęto myśleć o ratunku.

I stała się rzecz napozór dziwna, w gruncie rzeczy zrozumiała. Zaczęto coraz głośniej mówić o tem, że obóz polski powinien się skonsolidować, że zwartej sile mniejszości narodowych trzeba przeciwstawić zwartą siłę polską, choćby się miało zapomnieć o wielu bolączkach wzajemnych, choćby się miało poddać rewizji niejeden z utartych, czasem może i wytartych już poglądów, których korzeni szukaćby przyszło jeszcze w czasach niewoli, gdy inne były warunki i inne dążenia tej lub innej partii. „Polska — to wielka rzecz“ — za wielka, by się dla niej nie poniosło wzajemnych ofiar.

Że tak jest, a nie inaczej, o tem świadczą uchwały szeregu wieców, jakie się w ostatnich dwóch tygodniach odbyły po wsiach i miastach, wieców, w których brały udział tysiączne rzesze wiejskiej ludności.

Nastroje mas ludowych ujmują najtreściwiej i najwyraźniej uchwały wielkiego zjazdu ludowców powiatu tarnowskiego, kroczącego na czele politycznie uświadomionych powiatów w Polsce, zjazdu, który się odbył tuż przed Wielkanocą.

Tu cytuje „Piast“ znane naszym Czytelnikom rezolucje tarnowskie, domagające się od swoich posłów rządu większości narodowej. O ile zaś chodzi o same rokowania krakowskie, czytamy w „Piaście“ co następuje:

Prasa wszelkich odcieni zajmowała się w ostatnich dniach bardzo żywo akcją prezesa P. S. L., posła Witosa, zmierzającą do stworzenia w Sejmie polskim większości, a w następstwie do wytworzenia parlamentarnego rządu. Potrzebę tej większości odczuwają wszyscy, dla których Rzeczpospolita nie jest polem dla eksperymentów, lecz największym skarbem, jaki naród posiada, a lud utrzymać i utrwalić pragnie.

Wobec tego, że na temat akcji prez. Witosa pisma, zwłaszcza te, na które mniejszy lub większy wpływ wywierają żywioły niepolskie, przyniosły wiadomości nieraz zgoła fantastyczne, uważamy za wskazane zawiadomić naszych zwolenników, że narady, jakie prez. Witos, wypełniając wyraźną uchwałę Klubu posłów P. S. L., przeprowadził z polskiemi stronnictwami, poświęcone były omówieniu najbardziej zasadniczych spraw państwowych i ludowych, a zmierzały do ustalenia programu prac ewentualnej większości sejmowej.

„Rezultat tych konferencji ujawnić się może w najbliższym czasie.

Komunikat powyższy świadczy przedewszystkiem o tem, że Piastowcy bynajmniej nie ukrywają się z faktem obrad i że rezultat ich jest pozytywny, skoro „ujawnić się się może w najbliższym czasie“.

Więc też w spokoju ducha i bez zdenerwowania czekamy na ową chwilę.

Ostatnie chwile ks. prałata Butkiewicza

(Telef. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Z Moskwy donoszą następujące szczegóły o straceniu ks. prałata Butkiewicza:

Po ogłoszeniu wyroku śmierci ks. arcyb. Cieplakowi i ks. prał. Butkiewiczowi, zamknięto obu w osobnych celach i nie zezwolono im na pożegnanie się z resztą skazanych na więzienie księży.

Kiedy skutkiem zabiegów dyplomatycznych całego świata wyrok śmierci na ks. arc. Cieplaka został „złagodzony“, zawiadomiono o tem skazańca dnia 31. marca o godz. 5 rano. Na zapytanie ks. arcybiskupa o losy ks. prał. Butkiewicza dali czekiści grubjańską odpowiedź, aby nie mieszał się do cudzych spraw.

Gdy uwiadomiono drugiego skazańca o zatwierdzeniu nań wyroku śmierci, ks. Butkiewicz prosił o dwie rzeczy: Aby mógł wysłuchać przed śmiercią Mszy św. i pożegnać się z ks. arc. Cieplakiem. Otrzymał na to odpowiedź, że stanie się zadość jego życzeniu nazajutrz.

Tymczasem tego samego dnia wieczorem przyszedł komendant więzienia do celi ks. Butkiewicza i zawiadomił go, że wyrok będzie bezzwłocznie wykonany. Na usilną prośbę skazańca zostawiono mu 10 minut czasu na ostatnią modlitwę, poczem sprowadzono go pod silną strażą zaufanych czekistów do piwnicy.

Tu okazało się w całej pełni złote serce skazańca. Pogłogosławił swego kata i jego pomocników i odwrócił się do ściany wymawiając słowa modlitwy.

Za chwilę wystrzał zakończył żywot męczennika za wiarę katolicką.

Pomoc dla miast w walce z drożyzną.

Warszawa. (PAT).

Ministerstwo Skarbu nadesłało do Sejmu dwa projekty ustaw: 1) Projekt ustawy o upoważnieniu Ministra Skarbu do udzielenia współdzielniom pracowników państwowych pomocy finansowej, 2) projekt ustawy o upoważnieniu Ministra Skarbu do udzielenia gwarancji pożyczkom miejskim, przeznaczonym na walkę z drożyzną, do wysokości 100 miljardów marek.

Kiedy skończy się deficyt przedsiębiorstw państwowych?

Warszawa. (Tel. wł.).

W związku z wniesieniem ustawy sanacyjnej odbywają się w Ministerstwach Skarbu oraz Przemysłu i Handlu narady nad statutem organizacyjnym i ramowym dla przedsiębiorstw państwowych, wyodrębnionych w osobne jednostki prawne. Projekt ten ma na celu główne określenie sposobu powoływania dyrektorów przedsiębiorstw, ich stosunku do Ministerstwa Skarbu, Najwyższej Kontroli Państwa i Sejmu. Dąży on również do ustalenia zasad wypuszczenia obligacji przez te przedsiębiorstwa i sposobu ich zabezpieczenia.

Reorganizacja ministerstwa spraw wewnętrznych.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Dzienniki podają, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych utworzony zostanie departament polityczny, w którego skład wejdzie departament prezydjalny i część departamentu prasowego. Kierownictwo departamentu ma objąć p. Łada.

Cenzura teatralna i kinowa odłączona ma być od wydziału prasowego i przyłączona do wydziału policji w departamencie bezpieczeństwa.

Co pisze prasa lewicowa o rokowaniach centrum z prawicą.

„Przyjaciel Ludu“ (Organ Stapińskiego). „Premjerem pozostanie przez jakiś czas Sikorski, ale będzie mu dodany zastępca, chjenista, prawdopodobnie Korfanty. Ministerstwo spraw wewnętrznych obejmie dr. Kiernik (piast), ministerstwo rolnictwa hr. Bniński, albo Chłapowski, obszarnicy poznańscy. Ministerstwo kolei ma objąć z powrotem Jasiński, ministrem dla reform rolnych ma zostać Makulski, albo inny piastowiec“.

„Robotnik“ atakuje w ordynarny sposób posła Witosa.

„Kurjer Polski“ zasłaniając się osobistymi poglądami marsz. Trąmpczyńskiego, atakuje ostro ideę porozumienia.

„Kurjer Poranny“ tłómaczy wyjazd gen. Sikorskiego do Poznania chęcią oderwania konserwatystów wielkopolskich od „ósemki“ i rozbicia w ten sposób tworzącej się większości narodowej.

Rozstrzelanie inteligentnych bandytów kieleckich.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Prezydent Rzeczypospolitej nie ułaskawił bandytów, Prybego i Gruszki, którzy splamili mundur polskiego oficera. Wobec tego rozstrzelano we środę w Lubiinie obu bandytów socjalistycznych.

Blok żydowski rozpada się.

Warszawa. (AW).

Z kół sejmowych donoszą o następujących szczegółach różnic i tarć wewnątrz koła żydowskiego.

Jak wiadomo, poseł Grünbaum ustąpił z prezydjum koła z powodu różnicy zdać między nim a pozostałymi posłami w sprawie stosunku do rządu. Większość posłów żydowskich a więc grupa małopolska z Dr. Thonem i grupa ortodoksyjna z posłem Kirchbraunem na czele przeciwna jest prowadzeniu przez koło polityki opozycyjnej. Zaś grupa posła Grünbauma uważa, że żydzi powinni swoją politykę prowadzić w ścisłym porozumieniu z innymi mniejszościami narodowemi. Wszystkie grupy reprezentowane w kole, patrzą bardzo niechętnie na istnienie tak zwanej żydowskiej rady narodowej, zorganizowanej w swoim czasie przez posła Grünbauma i znajdującej się pod jego absolutnym wpływem. Wśród sjonistów istnieje na tym tle poważna różnica zdań.

Poseł Thon pragnie pogodzić wszystkie zwaśnione grupy i utrzymać jedność koła. W najbliższych dniach koło żydowskie ma się zastanawiać nad dalszą polityką posłów żydowskich.

Dąbski zaproszony do Rzymu.

Warszawa. (PAT).

„Kurjer Polski“ donosi: Prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich poseł Jan Dąbski, został zaproszony do Włoch na uroczystości obchodu założenia Romy. P. Dąbski wyjeżdża do Rzymu w najbliższych dniach.

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

Placówki germanizmu.

„Córki Bożej Miłości“. — „Instytut Marji“ w Krakowie i szkoła niemiecka w Bielsku. — Polskie dziecko do polskiej szkoły!

(X.) W chwili, gdy czytamy niesłychane rzeczy o orgjach propagandy niemieckiej, szerzonej w Polsce przez słynny „Deutschtumsbund“ mimowoli przychodzi na myśl fakt, że „tolerancyjne“ społeczeństwo polskie cierpi u siebie a nawet... popiera instytucje, które aczkolwiek przemalowane od chwili powstania Polski na blady, bardzo blady kolor polski, **w rzeczy samej są niczem innem, jak tylko zamaskowanemi placówkami zewnętrznej roboty w Polsce.**

Nie kryjmy sprawy poza prawami, oświetlmy ją odrazu. Chodzi o zakon i instytucje przezeń utrzymywane t. zn. **Córek Bożej Miłości (Töchter der göttlichen Liebe).**

Utrzymują one dwa zakłady **w Krakowie i w Białej.** Za czasów bł. p. Austrji, krakowski zakład (seminarjum i szkoła ludowa) miały służyć wyraźnie **celom kształcenia dzieci niemieckich oficerów, przebywających w Krakowie.** Parawanik wygodny, za który wiele się dało ukryć, a poczciwi Krakowianie tak daleco posuwali swe przywiązanie do bł. p. Austrji, **że nawet rodowici Polacy posyłali tam swe dzieci, by się... po niemiecku uczyły.**

Dziś oficerów niemieckich niema — ale baranów idących ślepo w objęcia zachłannego ducha germańskiego **dość jeszcze w Krakowie.** Wprawdzie na czele seminarjum „Niemek“ stoi prof. Polak i wprawdzie zakład przechrzcił się na Instytut Marji, **ale jaki duch panuje w zakładzie?**

To tylko pozory! Wszakże na czele szkoły ludowej, wychowującej polskie dzieci stoi **zacięta hakatystka, ta sama która nie pozwalała w klasztornej szkole zbierać na „Dar 3-go Maja i na plebiscyt górnośląski!**

Wszakże ten firmowy profesor jest właściwie niczem w zakładzie, bo wszystkiem trzęsie kiepsko z czeska po polsku mówiąca dyrektorka! A i znaczna część nauczycielek— sióstr, to albo Czeszki albo Niemki, kiepsko po polsku mówiące...

Co w szkole tego zacnego bractwa ma robić dziecko polskie?

Zaślepieni powiedzą, że zacne siostry mają piękny budynek, kaplicę i t d... Zapewne! Ale kto był raz w tym budynku, tego przeszły dreszcze, taki chłód wieje z jego murów. Taki sam chłód wieje od pracy tejże szkoły. I jeżeli dziecko polskie nie wyjdzie stamtad z naleciałościami i umiłowaniami niemieckimi, to w każdym razie wyjdzie stamtąd chłodne, zimne w swej polskości wyziębione...

Zakłady „Córek Bożej Miłości“ w Białej miały wyraźne tendencje germanizacyjne i antypolskie. Popierane przez różnych „hofratów“ ze Lwowa, subwencjonowane przez Fryderyka Wieczatela z Cieszyna, przyjmowały za marną opłatą dziewczęta polskie i biedotę w ten sposób germanizowały. Do dziś utrzymują ogródek frebłowski i szkółkę niemiecką, mimo, że w miejscu jest dla ludności niemieckiej państwowa szkoła niemiecka!

Do szkółki tej niemieckiej, przyjmują popierane przez miejscowego inspektora szkolnego ,o niezbyt wyraźnej fizygnomji narodowej. dzieci polskie, mimo wyraźnego zakazu władz! A jak wieść niesie, otrzymały z kuratorjum szkolnego w Krakowie pozwolenie na założenie szkoły polskiej, mimo, że w miejscu (8-tysieczne miasto) są aż trzy szkoly polskie. Zasilane wciąż funduszami z zewnątrz umieją siostrzyczki różnymi sposobami kupować nieuświadomionych rodaków i ich dzieci!

A społeczeństwo polskie i władze polskie patrzą na to wszystko obojętnie i bawią się w tolerancję! Dość już tej zabawki!

Co wspólnego ze społeczeństwem polskiem mają te obce przybyszki Niemki i Czeszki, [illegible] tu wyraźnie dla celów germanizacyjnych? Co wspólnego ma z wychowaniem młodego polskiego pokolenia ich instytucja wychowawcza?

Dlaczego władze szkolne tolerują te matactwa i udzielają pozwolenia na otwieranie szkółek tam gdzie ich nie trzeba? Dlaczego przymykają oczy na niski stan nauki w zakładach przez ten cudzoziemski utrzymywanych?

Do sprawy tej jeszcze powrócimy. Dziś w chwili, gdy „Deutschtumsbund“ żelaznym kręgiem agitacji antypaństwowej opasuje Polskę, trzeba i nam wziąć się do rewizji naszych tolerancyjnych tak nieuzasadnionych w tym wypadku upodobań.

Polskie dziecko do polskiej szkoły, w ręce polskiego nauczyciela, a nie w ręce Czeszek i Niemek — oto na razie dziś rzucone hasło pod adresem i społeczeństwa i polskich władz szkolnych!

Przyczyny nienormalnych stosunków na naszych kolejach

Braki w dziedzinie bezpieczeństwa majątku kolejowego. — Niedostateczna liczba funkcjonarjuszy policji. — Niema pomieszczenia dla organów bezpieczeństwa.

Kraków, 12 kwietnia.

Do Krakowa przybyła onegdaj komisja międzyministerjalna, złożona z przedstawicieli min. spraw wewnętrznych, kolei żelaznych, wojskowych i głównej komendy policji państwowej, celem zbadania w porozumieniu z urzędem wojewódzkiem w Krakowie **organizacji służby bezpieczeństwa** na terenie węzła kolejowego warszawskiego, oraz ustosunkowania tej służby do władz administracyjnych i kolejowych. Komisja ta odbyła na miejscu szereg lustracji oddziałów policyjnych na kolejach, zwłaszcza na terenie zagłębia Krakowskiego, nadto brała udział w zwołanych w porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami z administracji kolejowych i kół przemysłowych kilku konferencjach, na których omówiono szczegółowo kwestję sanacji stosunków **w dziedzinie bezpieczeństwa majątku kolejowego oraz mienia osób prywatnych na kolejach.**

W tych dniach odbyło się w ministerjum kolei żelaznych konferencja międzyministerjalna, która na podstawie zebranych materjałów zastanawiała się nad zarządzeniami, jakie należałoby wydać z ramienia władz centralnych w związku z projektowaną sanacją stosunków bezpieczeństwa na terenach węzła kolejowego warszawskiego. Konferencja przyszła między innemi do przekonania, że **jedną z głównych przyczyn zdarzających się bardzo często kradzieży** na kolejach zagłębia Krakowskiego poza ogólnie odczuwanemi następstwami wojny **jest brak dostatecznej liczby funkcjonarjuszów policji.** Liczba ta nie dosięga cyfry przedwojennej. Odczuwa się brak odpowiedniego współdziałania społeczeństwa z pracą i wysiłkami organów policji państwowej. Stwierdzono dotkliwy brak **odpowiednich pomieszczeń dla policji państwowej,** wynikający z zastoju budowlanego, co również niezmiernie utrudnia planowe rozmieszczenie posterunków policji.

Braki i wady naszych starostw.

Brak sił kierowniczych. — Siły urzędnicze zdyskwalifikowane w jednych są przyjmowane w innych urzędach.

Specjalna komisja ministerjalna przeprowadziła w ostatnich dniach kontrolę 4 starostw w Kielcach, Będzinie, Jędrzejowie, Wierzbniku, a po powrocie zaś do Warszawy złożyła w ministerstwie spraw wewnętrznych odpowiednie sprawozdanie.

W wynikach swych spostrzeżeń między innemi dochodzi komisja do przekonania, iż możliwie rychłe przeprowadzenie tak zwanego zespolenia w urzędach wojewódzkich jest jaknajbardziej wskazane dla osiągnięcia większej sprawności i skoordynowania działalności władz administracyjnych. Daje się zauważyć, iż władze administracyjne drugiej instancji nie posiadają jeszcze odpowiedniej liczby ukwalifikowanych sił wyższych stopni służbowych dla obsadzenia należytego kierowniczych stanowisk. Stwierdzono również, iż urzędnicy zdyskwalifikowani w jednym urzędzie częstokroć otrzymują urzędy nawet równorzędne, w innych województwach. Na ten nienormalny objaw polecił minister spraw wewnętrznych zwrócić baczną uwagę i przestrzegać pilnie, aby na urzędy państwowe nie byli przyjmowani kandydaci nie mogący się odpowiednio wylegitymować z poprzednich okresów służby.

Nietykalność sędziowska.

Konstytucja (w art. 79) zapewnia osobom stanu sędziowskiego nietykalność, polegającą na tem, że dla wydania ich sądom, poza wypadkiem przychwycenia na gorącym uczynku, potrzebną jest zgoda odpowiedniego kolegjum sędziowskiego.

Obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy, normującej tę sprawę na tej zasadzie, że o wydaniu sędziów będą rozstrzygały kolegja sędziowskie instancji bezpośrednio wyższej.

Równolegle z tem Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje projekt pragmatyki służbowej dla sędziów i prokuratorów.

Gwarancje rządowe dla pożyczek miejskich.

W tych dniach złożony został przez rząd Sejmowi projekt noweli do ustawy z listopada 1920 roku, upoważniającej rząd do udzielania gwarancji pożyczkom miejskim, przeznaczonym na walkę z drożyzną.

Dotychczas rząd mógł udzielić gwarancji do wysokości 400 miljonów, obecnie chodzi o zwiększenie tej gwarancji do 100 miljardów.

W sprawie tej w przyszłym tygodniu prezydjum związku miast urządza konferencję z przywódcami stronnictw sejmowych.

Sprawa ta ma dla miast naszych szczególnie doniosłe znaczenie.

Sluby wojskowych.

W myśl rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych zezwoleniami od władz wojskowych na zawarcie związku małżeńskiego wykazywać się muszą tylko ci szeregowi, którzy służą czynnie w szeregach W. P., oraz należą do zapasu t. j. ci, którzy przy przeglądzie zostali uznani za zdatnych, jednak z powodu zapełnienia kontyngentu nie mogli być powołani do pełnienia czynnej służby w szeregach.

Manewry wiosenne pod Grudziądzem.

Pod Grudziądzem odbędą się w tych dniach wiosenne manewry wojskowe. Liczne oddziały wojskowe z Torunia i okolic ściągają już do miejscowości grupy., które będą podstawą operacyjną w czasie manewrów.

Rozbudowa solanek w Inowrocławiu.

Magistrat w Inowrocławiu powiększa obecnie solanki o 40 nowych kabin kąpielowych. Oprócz tego zostaną uruchomione inhalacje, kąpiele borowinowe, kąpiele elektryczne i t. p.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się z dniem 15 maja b. r.

Wystawa przemysłowa w Bydgoszczy.

Onegdaj odbyło się w Bydgoszczy zebranie Komitetu projektowanej Wystawy Przemysłowej w Bydgoszczy. Na zebraniu tem po dokładnem rozważeniu sprawy, postanowiono odroczyć termin wystawy na rok i urządzić ją dopiero w roku 1924. Uczyniono to głównie ze względu na to, że wystawa ma być urzadzona na szeroką skalę, a czasu do przygotowania pozostaje za mało.

Nowa wycieczka Jugosłowiańska przyjeżdża do Polski.

Przez Polski Konsulat Generalny w Zagrzebiu zgłoszona została wycieczka słuchaczów Akademji Handlowej w Zagrzebiu, celem bliższego poznania ziem polskich, a w szczególności większych miast i środowisk przemysłowych. W wycieczce uczestniczyć ma pięćdziesięciu słuchaczy pod kierownictwem dyrektora Akademji Lubomira Hadzica oraz profesorów Vlad. Veneckiego i Mil. Vladena. — Wycieczka wyruszyć ma w najbliższym czasie z Zagrzebia przez Piotrowice do Polski, a program podróży obejmuje następującą rutę: Katowice — Łódź — Poznań — Gdańsk — Warszawa — Lwów — Borysław — Nowy Sącz, Kraków — Wieliczka — Piotrowice.

Łódź pod znakiem raka.

Według danych, opracowanych przez wydział statystyczny miasta Łodzi, w roku ubiegłym zmarło w Łodzi na raka i inne nowotwory złośliwe 336 osób. Na te same choroby zmarło w roku 1921 309 osób, w roku 1920 269 osób, w roku 1919 278 osób, w 1918 roku 280 osób. Z zestawienia przytoczonych liczb wynika, że rok ubiegły znamionuje szczególnie znaczna śmiertelność na raka i inne nowotwory złośliwe, jak w ostatniem pięcioleciu śmiertelność na te choroby ustawicznie wzmaga się. Widoczną jest przewaga chorób tych wśród kobiet.

Pożar mostu kolejowego na Warcie

Przed kilku dniami spalił się most kolejowy na Warcie tuż przy stacji Sieradz. Ogień powstał od przejeżdżającego parowozu. Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar zdołano umiejscowić. Spłonęło tylko przedmoście.

Wspomniany most drewniany wybudowali Niemcy w roku 1915 podczas okupacji, dawniejszy żelazny został zburzony przez cofających się Rosjan. Obecnie od roku zeszłego rząd przystąpił do odbudowy mostu żelaznego, który ma w tym roku być ukończony.

Pomnik „Niepodległości" w Nakle.

Nakło nad Notecią projektuje wystawienie pomnika „Niepodległości" na rynku, na miejscu, gdzie dawniej stała „Germania", symbol buty i pychy germańskiej. Zniszczono ją podczas nakielskiego dziesięciodniowego powstania, za co Naklanom „Grenzschutz" sowicie się później odpłacił. Na tem miejscu ma stanąć pomnik „Niepodległości".

Szczepienie przeciwtyfusowe i przeciwcholeryczne we wojsku.

Zazwyczaj dwa razy do roku odbywały się we wszystkich oddziałach, instytucjach i urzędach wojskowych szczepienia przeciwtyfusowe i przeciwcholeryczne, które obowiązywały wszystkich oficerów, szeregowych i personel cywilny.

W bieżącym roku — wobec ustalenia się warunków pokojowych i znacznej poprawy stanu zdrowotnego ludności w całym kraju — ministerjum wojny uznało za możliwe ograniczyć szczepienia wtórne, osób już szczepionych podczas pobytu w wojsku, do jednego tylko razu.

Odbędzie się ono w bieżącym miesiącu.

Zjazd geologów w Warszawie.

W dniu dzisiejszym t. j. we czwartek rozpoczyna się w Warszawie pod protektoratem p. Ministra Oświaty, zjazd geologiczny, poświęcony sprawom dyluwjum Polski. Otwarcie Zjazdu odbędzie 12 bm., o godzinie 11 rano w audytorjum botanicznem uniwersytetu warszawskiego.

Zjazd potrwa do 14 bm. włącznie.

Nowy zastępca komisarza polskiego w Gdańsku.

P. Kajetan [illegible] wicedyrektor min. spraw zagranicznych został mianowany radcą legacyjnym I. kl. i w dniu 15. kwietnia obejmuje funkcje zastępcy komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Akademja ku czci ś. p. prał. Butkiewicza.

Grono osób działaczy społecznych w Warszawie organizuje uroczystą akademję dla uczczenia pamięci ś. p. Ks. prałata Butkiewicza, w niedzielę dnia 15 bm., dla szerszych sfer inteligencji warszawskiej.

Stow. właścicieli papierów publicz

Pod nazwą powyższą założona została w Warszawie organizacja, mająca za zadanie ochronę interesów właścicieli papierów publicznych i akcji.

Stowarzyszenie to w założeniu swojem nie poprzestaje na obronie członków wobec prawodawstwa, ale też pragnie bronić drobnych akcjonarjuszy w łonie poszczególnych spółek, dopomagać przy nowych subskrypcjach i t. d.

Tymczasem biuro stowarzyszenia mieści się w lokalu Kasy Literackiej Nowy Świat 41.

Umowa handlowa z Norwegją.

W Warszawie toczą się obecnie rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej pomiędzy Polską a Norwegją.

Instytut radowy w Warszawie.

Dla instytutu radowego im. Curie-Skłodowskiej magistrat warszawski wyznaczył teren o powierzchni około hektara, w bloku o obszarze około 60 hektarów, z których około 45 wyznaczono dla klinik uniwersyteckich.

Zgon dwu profesorów uniwersytetu

W Warszawie zmarł znany lekarz psychiatra profesor Stanisław Orłowski, docent uniwersytetu warszawskiego i Jagiellońskiego w Krakowie.

W Poznaniu zmarł nagle prof. Uniwersytetu Poznańskiego, radca miejski dr. Franciszek Chłapowski.

Prace ustawodawcze min. spraw. wewn.

Nowe projekty ustaw o meldunkach, o odszkodowaniach, o zgromadzeniach i t. d.

Ministerjum spraw wewnętrznych obecnemu Sejmowi przedłożyło do laski marszałkowskiej następujące projekty ustaw:

1) o obowiązku meldowania;

2) o dokonywaniu zmian granic miejskich na obszarze byłej dzielnicy austrjackiej;

3) w sprawie zezwolenia reprezentacji pow. Limanowej na przejęcie imieniem powiatu poręki na powiatową kasę oszczędnościową w Limanowej oraz na lokowane w niej wkłady i ich należyte oprocentowanie;

4) **w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych;**

5) **o stanie wyjątkowym;**

6) **w przedmiocie podwyższenia kar** oraz odszkodowań w postępowaniu administracyjnem karnem i dyscyplinarnem władz administracyjnych i samorządowych b. dzielnicy austrjackiej;

7) **o zgromadzeniach;**

9) **o otwieraniu i prowadzeniu biur [illegible] i podań.**

Nowa ustawa o sierocińcach wojewódz.

Obowiązek spada na czynniki samorządowe.

Warszawa. (Tel. wł.).

Departament opieki społecznej ministerjum pracy opracował projekt ustawy o sierocińcach. Projekt ten przyjęty z pewnemi nieznacznemi poprawkami na legislaturze w ministerjum złożony będzie Radzie Ministrów. Według projektu ustawy sierocińce wojewódzkie, będące schroniskiem dla sierót i dzieci poinwalidzkich, porepatrjanckich i t. p. utrzymywane będą przez jednostki samorządowe przy niewielkim stosunkowo zasiłku ze strony skarbu Państwa.

Dezyderaty kupiectwa polskiego

Kupcy przeciwko przymusowi cennikowemu.

Onegdaj odbyło się we Lwowie posiedzenie Stowarzyszenia kupców polskich, na którem ustalono najistotniejsze dyzyderaty kupiectwa polskiego. Odnośnie do projektu podatku przemysłowego zgłoszono wnioski, które **umożliwią wadzom podatkowym walkę z handlem nie legalnym.**

Następnie oświadczono się za skreśleniem **pewnych kategorji towarów z wykazu towarów, któremi handlować nie wolno,** oraz uchwalono zorganizować centralne biuro buchalteryjne przy stowarzyszeniu kupców polskich, wreszcie wypowiedziano się **przeciw dzisiejszej formie przymusu cennikowego,** który nie przynosi żadnej korzyści konsumentom i utrudnia prowadzenie handlu.

Czy urzędnicy otrzymają zasiłek w kwietniu?

Jak donoszą z Warszawy, Rada Ministrów ma się **zająć sprawą przyznania urzędnikom państwowym dodatku procentowego do pensji kwietniowej.**

Sądzić należy, że ze względu na wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, Rada Ministrów **przyzna urzędnikom w miarę zasobów skarbu odpowiedni dodatek drożyźniany.**

Jaką Polska być powinna?

W ubiegły poniedziałek odbyła się we Lwowie na temat „Jaką Polska być powinna" Akademja poselska z udziałem posłów i senatorów Tulliego, Grabskiego, Dymowskiego, Sicińskiego i Mączyńskiego.

Kredyty dla osadników.

Ministerjum skarbu wyasygnowało już resztę z dwumiljardowego kredytu na osady wojskowe w kwocie 300 miljonów. Suma ta ma być przekazana spółdzielniom osadniczym które zaraz przeprowadzają zaopatrzenie osadników w zboże. Uchwalony przez Sejm nowy 50-miljardowy kredyt, którego uruchomienie nastąpi prawdopodobnie w początkach maja, ma być ustalony według miernika złotego.

Walka z fałszowaną herbatą.

Kupcy, handlujący herbatą wystąpili do władz z prośbą o rozciągnięcie dozoru nad przywożoną z zagranicy herbatą z fałszywemi etykietami.

W Hamburgu i Gdańsku herbata gorszych gatunków ładowana jest w etykiety firm rosyjskich, bardzo przed wojną w Warszawie popularnych i sprowadzana do Warszawy, co wyrządza szkodę konsumentom otrzymującym za drogie pieniądze zły towar.

Konwencja kolejowa Polski z Łotwą i Estonją.

W Ministerstwie kolei żelaznych rozpoczęły się wczoraj narady z przedstawicielami kolei łotewskich i estońskich w sprawie zawarcia konwencji dotyczącej komunikacji między Polską a Łotwą i Polską a Estonją przez Łotwę. Na czele delegacji łotewskiej stoi inżynier Schmid, na czele delegacji estońskiej inspektor kolejowy inż. Żelja. Z polskiej strony przewodniczy dyrektor Departamentu przewozowego Kołakowski.

Kronika światowa

Konflikt grecko-bułgarski.

Walka o dotęp do morza. — Ofiarowano Bułgarom tylko 2 km. wybrzeża morskiego, podczas gdy domagają się 140 km. — Represje greckie. — Protest Bułgarji.

Kraków, 11. kwietnia.

Od dwóch tygodni obiegają prasę wieści o naprężonych stosunkach grecko-bułgarskich, prześladowaniach Bułgarów przez wojska greckie w Tracji i t. d.

Nowe to naprężenie w stosunkach grecko-bułgarskich ma swój podkład w zagadnieniu przyobiecanego Bułgarji Traktatem w Neuilly **dostępu do morza Egejskiego.**

Jak wiadomo kwestję tę traktat pozostawił dalszym rokowaniom. Bułgarja domaga się obecnie portu **Dedeagaczu na morzu Egejskiem i większej części Tracji Zachodniej.** — Konferencja lozańska zaofiarowała Bułgarji **miejsce na brzegu morza Egejskiego w szerokości 2 km. a długości 3 km. Rząd bułgarski odrzucił tę propozycję, żądając pasa nadbrzeżnego długości 140 km. Wobec wyraźnych sympatji filobułgarskich** ludności reklamowanego pasa. Na takie dictum Grecy przedsięwzięli szereg ostrożności, których wynikiem były ostatnie aresztowania i wydalanie ze spornych obszarów.

Onegdaj znów odbyło się w Sofji zebranie **25 stowarzyszeń kulturalnych i zawodowych z Bułgarji,** na którem po zbadaniu sytuacji w Tracji zachodniej, gdzie władze greckie dopuszczają się gwałtów na ludności bułgarskiej, postanowiono wysłać telegram **protestacyjny do Hardinga, Poincarego, Bonara Lawa, Mussoliniego i Rady Ligi Narodów.**

Telegram ten będzie zawierał protest przeciwko gwałtom greckim w Tracji zachodniej, a mianowicie rabunkom, grabieży i masowej deportacji ludności bułgarskiej, oraz zwróci się do odnośnych mocarstw z prośbą o interwencję u rządu greckiego, oraz o wzięcie w ochronę ludności bułgarskiej, która pragnie żyć w spokoju.

Bułgarja na drodze do stworzenia republiki chłopskiej.

Rewizja konstytucji.

Wiedeń (AW).

Rząd bułgarski nosi się z myślą zwołania do Trnowo **wielkiego sobranja,** które miałoby **się zająć rewizją konstytucji.**

Zamierzonem jest **ograniczenie praw korony i rozszerzenie suwerenności ludowej,** natomiast przewidzianem jest **utworzenie rad powiatowych i obwodowych.**

Antifaszystowski kongres w Berlinie

Dnia 13 bm. ma się odbyć w Berlinie międzynarodowy zjazd przeciwników faszyzmu. Spodziewany jest udział delegacji Niemiec, Rosji, Francji, Włoch. Poseł komunistyczny do Reichstagu Klara Zetkin będzie prawdopodobnie przewodniczyć zjazdowi.

Następcą Bonara Law — lord Curzon.

Koła angielskie utrzymują, że Bonar Law **ustąpi** ze swojego dotychczasowego stanowiska **głównie ze względu na zły stan zdrowia.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa następcą jego będzie lord Curzon.

Bezkrwawa walka Czechów z Niemcami.

Magistratowi miasta Reichenberg w Czechach odebrano prawa władzy politycznej pierwszej instancji, ponieważ magistrat ten wobec urzędów i stron posługiwał się stale językiem niemieckim z konsekwentnem pominięciem państwowego języka czeskiego.

Stany Zjednoczone domagają się od Niemiec odszkodowania.

Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański wręczył przedstawicielowi Niemiec notę, domagającą się odszkodowania wojennego w sumie 1,187.336 dolarów.

Pokutujący problem reparacji.

Misja Louchera w Londynie. — Znowu kwestja sporna. — Berlin ma nadzieję, że dojdzie do porozumienia.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Podróż ministra Louchera do Londynu różnie komentowana przez pisma francuskie okazuje się w rezultacie jako jeden z najważniejszych wypadków ostatnich dni.

Misja Louchera, która według wiadomości prasy paryskiej miała charakter czysto polityczny, w rzeczywistości **miała na celu porozumienie w sprawie reparacji.** Według ostatnich wiadomości z Londynu, przedstawił Loucher rządowi angielskiemu sumę zbliżającą się do tej, którą rząd angielski zaproponował już z początkiem bieżącego roku. Porozumienie więc na tym punkcie przedstawia się pomyślnie i niewątpliwie doszłoby do skutku.

Próby porozumienia natrafiły jednak na razie na inną trudność, a mianowicie żąda Loucheur jako zabezpieczenie wykonania zobowiązań **oddzielenia Nadrenji od Prus.** Żądanie tej gwarancji spotyka się z ostrym sprzeciwem rządu angielskiego.

Koła polityczne berlińskie mimo tak znacznego nieporozumienia w tej kwestji, nie tracą nadziei, a ostatniej konferencji przypisują poważne znaczenie.

Jak słychać, wręczył rząd niemiecki Francji za pośrednictwem Ameryki nowe propozycje w kwestji reparacji. Wnioskują stąd, że podróż Loucheura do Londynu, jak i wszelkie przedstawione przez niego projekty rozwiązania spornego problemu były odpowiedzią na projekt niemiecki.

Niemcy o projekcie oderwania Nadrenji od Prus.

Co oświadczył kanclerz Rzeszy Cuno?

Wiedeń. (Tel. wł.).

W sali posiedzeń parlamentu Rzeszy odbyła się onegdaj uroczystość ku czci robotników fabryki Kruppa w Essen, poległych podczas ostatnich rozruchów. Oprócz prezydenta Rzeszy zjawiły się w komplecie wszystkie ministerstwa i przedstawiciele władz.

W czasie uroczystości zabrał głos kanclerz Cuno, przedstawiając zapatrywania niemieckie na ostatnie wypadki w Zagłębiu Ruhry, a szczególnie w Essen. Postępowanie Francuzów, jak wogóle całą kwestję okupacji Zagłębia przez Francję **uważają Niemcy jako jedną komedję jurydyczną...**

Wkońcu poruszył Cuno ostatni projekt francuski odseparowania Nadrenji od Prus. W imieniu rządu niemieckiego oświadczył, że wszelkie **próby francuskie, zmierzające do zrealizowania tego planu, natrafią zawsze na bierny opór Niemców.**

Wszelkie porozumienie z Niemcami będzie dopóty wykluczone, dopóki zamiary francuskie zmierzać będą do zmniejszenia terytorjum państwa niemieckiego.

Sowiety burzą nawet związki rodzinne.

Zacięta walka z religją. — „Uświadamianie“ młodych robotników. — Walka przenosi się w stosunki rodzinne.

W związku z propagandą antyreligijną, która wzmogła się z racji Świąt Wielkiej Nocy „Izwiestja“ stwierdzają z wielkiem zadowoleniem, że **istnieje rozłam pomiędzy starem a młodem pokoleniem robotników na punkcie religijnym.**

„Izwiestja“ z radością piszą, że **młodzież robotnicza w nic nie wierzy, do kościoła nie chodzi, a do religji odnosi się ze słuszną pogardą“.** Agitacja antyreligijna bolszewików zmierza między innemi **do zaognienia stosunków rodzinnych, podburzając dzieci do nieszanowania rodziców, i przeciwstawiania się władzy rodzicielskiej na podłożu religijnym.**

„Armja“ Petruszewycza wyjeżdża do Bolszewji.

Nowy zawód oszukanych przez „dyktatora“ rozbitków ukraińskich.

Wiedeń. (AW).

Po nieudałej próbie uzyskania przesłuchania u dra Benesza wyjeżdża Petruszewycz do Paryża.

W połowie maja udaje się transport oficerów i żołnierzy b. galicyjskiej-ukraińskiej armji parowcem linji Loyd-Triestino do Odessy, a stamtąd do Winnicy na Ukrainie sowieckiej. Wspomniani żołnierze byli dotychczas pomieszczeni w Józefowie w północnych Czechach. Część oficerów i żołnierzy w liczbie 145 wniosła do konsulatu polskiego w Pradze podania o powrót do kraju.

Olbrzymie defraudacje w urzędzie celnym w Kownie.

W litewskim zarządzie celnym w Kownie wykryto w ostatnich czasach olbrzymie defraudacje i przekupstwa. Cały szereg wyższych i niższych urzędników celnych został usunięty za przekupstwa i niedbalstwo w służbie.

Faszystowskie towarzystwa w Ameryce.

Pod kierownictwem prof. Dino Bigongiari z Kolumbji potworzyły się w Ameryce towarzystwa faszystowskie, które mają na celu zmniejszenie wpływu socjalistów. Członkiem tych towarzystw nie może być żaden socjalista.

Obniżenie podatków w Anglji.

W Anglji spodziewane jest obniżenie podatków ze względu na to, że ubiegły rok finansowy dał zwyżkę 101 miljonów funtów sterlingów.

Francja „forsuje“ Wittelsbachów na tron niemiecki?

W katolickim organie holenderskim „Maasbode“ ukazał się artykuł, który acz nie nosi podpisu ekscesarza Wilhelma, jest niechybnie inspirowany z Doorn. W artykule tym podano jest twierdzenie, że Francja i Włochy pracują nad tem usilnie, by osadzić Wittelsbachów na tronie niemieckim; w akcji tej mają im pomagać OO. Jezuici.

Mussolini zrezygnował z orderu Annunziaty.

Przy okazji uroczystości weselnej w włoskim domu królewskim zamierzał król włoski nadać prezydentowi ministrów Mussoliniemu jedyny wolny order Annunziaty. Mussolini zwrócił się jednak do Wiktora Emanuela III z prośbą, aby order przeznaczony dla niego został nadany prezydentowi senatu Tittoniemu. Król zastosował się do życzenia Mussoliniego.

1,380.000 opjumistów i kokainistów w Ameryce.

Rząd amerykański zamierza wystosować do innych krajów projekt układu w sprawie zwalczania trujących narkotyków. — W związku z tem donoszą z Waszyngtonu, że w Stanach Zjednoczonych 1.380.000 osób oddaje się obecnie używaniu opium i kokainy; manja ta rozpowszechniona jest również i wśród dzieci szkolnych. W więzieniach amerykańskich prowadzą więźniowie ożywiony handel trującymi narkotykami.

Belgijski prezydent ministrów.



Nasza rycina przedstawia Theunisa obecnego prezydenta ministrów w Belgji, znanego ze swych sympatji do Polski i Polaków.

Sensacyjny proces o „pasek papierowy".

Przed sądem krajowym w Berlinie rozpoczął się senzacyjny proces o nadużycia w wywozie papieru przemysłowego za granicę. Oskarżeni stoją pod zarzutem, że papier gazetowy szmuglowali za granicę jako „papier toaletowy bez trzymania się odnośnych w tym kierunku przepisów.

Po przeprowadzeniu dokładnego śledztwa prokuratorja wytoczyła skargę o przekupstwo i usuwanie aktów urzędowych przeciwko firmie Woehler w Dreźnie, jej skretarce pani Jentsch, Walterowi Roack z urzędu dla handlu z zagranicą i urzędniczce tej instytucji p. Scheidt. Oskarżony Woehler przyznaje się, że wywoził papier do Holandji, Anglji, krajów bałkańskich i południowej Ameryki. Wmieszany w sprawę paska papierowego właściciel firmy Hartmann był przed wojną tak ubogi, że żył prawie w nędzy, obecnie zaś należy do najbogatszych ludzi w Niemczech, posiada fabryki papieru w Anglji, Skandynawji i innych obcych państwach.

Naukowa statystyka flirtu w Stanach Zjednoczonych.

Biuro hygjeny społecznej w Ameryce, założone przez Rockefellera rozesłało w celach naukowych do 5000 studentek i 5000 „dam z towarzystwa" szereg pytań, z których następujące zostały zwrócone do kobiet zamężnych: — Czy jesteś szczęśliwa w małżeństwie? — Czy pociągają cię młodzi ludzie? — Jeżeli tak, to powiedz jakiego to rodzaju jest pociąg? — Czy flirtowałaś przed wyjściem za mąż? — Jeżeli tak, to w jakim stopniu?

Do panien studentek posłano następujące pytania: — W którym roku życia flirtowałaś po raz pierwszy? — Jaki wpływ wywarł flirt na twój charakter?
Dlaczego nie wyszłaś za mąż?

1000 kobiet mężatek nadesłało odpowiedzi na te ankietę. W liczbie tych 375 kobiet flirtowało przed ślubem z innymi mężczyznami, poza własnym narzeczonym; 208 kobiet tylko z własnym narzeczonym; 389 kobiet nigdy; 38 kobiet nie określiło bliżej „stopnia" swego flirtu; flirt 50 kobiet ograniczał się tylko do pocałunku. 872 kobiet mężatek podało się za szczęśliwe; z tych 41 proc. nigdy nie flirtowało.

Manewry armji czeskiej.

W okresie między 14. sierpniem a 10. wrześniem b. r. odbędą się wielkie manewry czeskiej armji, do których powołane zostaną cztery roczniki rezerwy.

Slub włoskiej księżniczki Jolanty.

Dnia 9. bm. odbyły się w Rzymie w sali tronowej kwirynału zaślubiny cywilne i kościelne najstarszej córki króla włoskiego księżniczki Jolanty z hrabią Calvidi Vergol. Cywilnej ceremonji ślubnej dokonał prezydent senatu Tittoni, funkcje królewskiego notarjusza pełnił Mussolini. Świadkami byli dwaj rycerze orderu Annunziaty.

Jak się urzęduje w Polsce, a jak w Ameryce.

Samodzielność urzędnika amerykańskiego. — Co robi kierownik biura?

Bardzo łatwo zrozumieć, dlaczego w Polsce dużo urzędników robi mało roboty, a w Ameryce mało urzędników robi odwrotnie, dużo.

W Polsce **wszystko się pisze** w imieniu ministra, prezesa, wojewody etc., w Ameryce piszą w imieniu danego działu.

W Polsce przed wysłaniem listu poprawiają go, korygują, kontrolują, zapisują, w Ameryce urzędnik niezwłocznie **sam pisze na maszynie odpowiedź**, sam ją podpisuje i natychmiast z własnego biurka odsyła do skrzynki pocztowej, która jest **w każdym urzędzie na każdem piętrze**, na każdym korytarzu, natychmiast poczta penumatyczna odsyła list do najbliższego pociągu i list już idzie, kiedy kopja listu idzie do kontroli, rewizji, krytyki i w wyjątkowych wypadkach wysłany list może być za pomocą telegramu lub telefonu uzupełniony a nawet anulowany.

Wyrabia to w każdym urzędniku **wielką samodzielność**, musi on **wszechstronnie zapoznać** się ze sprawą, aby nie narazić się na uzupełnienia lub anulowanie, gdyż w wypadkach, gdyby się to zdarzało zbyt często, **zostałby dany urzędnik uznany za nieudolnego i usunięty ze stanowiska.**

Kierownicy wielkich biur państwowych **mają zupełnie wolny czas i poświęcają go wyłącznie sprawom pierwoszorzędnej wagi**, nie zaprzątając sobie głowy **tysiącami drobiazgów, jak to jest w Polsce**, które do tego stopnia ich absorbują, że na sprawy ważniejsze nie mają wiele czasu.

Ognisty Włoch porwał hr. Komarnickiemu narzeczoną

Podróż po rozwód do Paryża. — Czarnooki Włoch i kochliwa rozwódka. — Nożem, a potem automobilem.

Paryż, w kwietniu.

Od dłuższego czasu zamieszkały w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, **hr. Kornel Komarnicki**, miał właśnie wstąpić w związki małżeńskie z **rozwodzącą się panią Fleming.**

Niedoszła para małżeńska odbywała właśnie podróż z N. Yorku do Paryża, aby tam uzyskać rozwód p. Fleming z jej mężem.

I oto pewnego wieczora, gdy okręt był na t. zw. „wielkich wodach" oceanu, w salonie okrętu zjawił się niejaki Bolignini, kurjer kompanji, do której okręt ów należał. Piękny, **czarnooki Włoch** snadź jednem ognistem spojrzeniem podbił serce pięknej pani Fleming, gdyż odtąd, **stosunek jej do hrabiego zmienił się ogromnie.**

Gdy już ów „trójkąt" zakochany, znalazł się we Francji, w Cherbourgu, Bolignini, jako przewodnik odpowiedzialny pociągu, **starał się usunąć hrabiego z jednego przedziału z panią Fleming,** przyczem zagroził p. Komarnickiemu, starym, włoskim zwyczajem — **nożem.**

Hrabia postanowił, gdy pociąg znajdzie się w Paryżu, **oskarżyć Boligniniego o zamach na jego życie,** ale Bolignini urządził się znowu po włosku, bo gdy się znaleźli w Paryżu na „gare St. Lazare" — **uciekł z panią Fleming w automobilu i odtąd znikł z nią bez śladu.**

Swiatło słoneczne najlepszym lekarstwem na raka.

Rak w świetle nowych badań. — Rzadkie wypadki raka w krajach słonecznych. — Miasta bardziej dotknięte tą chorobą niż wsie. — Ciekawe doświadczenia z białemi myszami.

Człowiek miał zawsze instynktownie skłonność do nadawania słońcu jakichś nadprzyrodzonych, niemal boskich właściwości, medycyna zaś nowoczesna zaliczyła promienie słoneczne do rzędu najskuteczniejszych środków leczniczych.

Doktor Maurycy Benoit przedłożył niedawno paryskiej Akademji medycyny wyniki swoich prac nad rozwojem rakowatych tumorów pod wpływem światła. Lekarz francuski na mocy swych gruntownych badań stwierdził częste wypadki złośliwych tumorów w krajach mało słonecznych; wykazał on np., że rak pojawia się względnie rzadko w południowej, słonecznej Francji, że wsie są rzadziej nawiedzane tą straszną chorobą aniżeli środowiska miejskie, małe miasteczka zaś rzadziej, aniżeli wielkie miasta; wieśniacy żyjący więcej na słońcu, noszący łatwiej przenikliwe dla światła słonecznego ubrania, o wiele mniej zapadają na raka niż mieszkańcy miast.

Podobnie jak we Francji ma się rzecz i w innych krajach Europy: najmniej dotknięta rakiem jest słoneczna Hiszpanja, najbardziej mglista Anglja i Szwajcarja, gdzie w dolinach słońce późno się ukazuje a wcześnie zachodzi. Analogiczne są obserwacje co do Ameryki. Lekarze, praktykujący w okolicach podzwrotnikowych stwierdzają rzadkość złośliwych raków w partjach gorących kraju, gdy tymczasem w wysokich partjach górzystych zdarza się rak tak często w Ameryce, jak w Europie.

Studja nad rozmaitemi odmianami raka przeprowadzono na białych myszach; zwierząt-ka, którym zaszczepiono raka, pozostawione w ciemności, giną wszystkie bardzo szybko, inne zaś wystawione na działanie promieni słonecznych, leczą się z choroby w połowie wypadków. Tak więc nieda się zaprzeczyć wpływowi słońca w zwalczaniu tej choroby, która jest obok gruźlicy jedną z najgorszych plag ludzkości.

Potworny czyn szaleńca.

W piwnicy wykopał grób dla swej rodziny. — Zamordowanie teściowej i żony. — Córka skacze z II piętra. — Samobójstwo szaleńca.

Do czego nie doprowadzi pozostawienie warjata bez opieki, świadczy następujący opis:

W Filadelfji, niejaki Manuel Silva, zdradzający rozstrój umysłowy, **postanowił przed pół rokiem w swoim chorym umyśle wymordować całą swoją rodzinę, złożoną z żony, kilkuletniej córeczki i matki żony,** zabrał się do tego ze z góry obmyślonym planem. By ukryć ślady swojej zbrodni jak najdłużej, **wybudował w piwnicy swego domu specjalny grób, w którym** postanowił **zamurować ofiary swej zwierzęcej zbrodni.**

Zbrodniarz postanowiwszy dokonać swego potwornego czynu, **wywołał teściową do piwnicy pod pozorem,** że potrzebuje jej pomocy **i kilkoma uderzeniami pozbawił ją życia.** To samo uczynił **z żoną,** którą, aby się upewnić, po ogłuszeniu młotkiem, **przebił kilkakrotnie nożem.** W końcu postanowił przywołać do piwnicy **córeczkę,** która na wezwanie zwyrodniałego ojca otworzyła drzwi do piwnicy, ale zobaczywszy **okrwawionego ojca z młotkiem w ręku, rzuciła się z powrotem do mieszkania, na drugiem piętrze,** zamykając **drzwi za sobą.**

Gdy ojciec — szaleniec usiłował rozbić drzwi, przerażona córka otworzyła okno i **skoczyła z drugiego piętra na podwórze, nie odnosząc żadnego uszkodzenia** i wbiegłszy do najbliższego domu sąsiadów, **zawiadomiła ich o okropnym czynie szaleńca.**

Przywołana policja, przyszedłszy ku domowi szaleńca, **znalazła drzwi zamknięte.** Gdy usiłowano wyłamać drzwi, **dały się słyszeć dwa strzały.** Po wyłamaniu drzwi znaleziono Silvę na podłodze **ciężko rannego w głowę dwoma kulami z rewolweru małego kalibru.**

Po przewiezieniu szaleńca do szpitala, lekarze orzekli, że szaleniec nie przeżyje kilku godzin. Potworna zbrodnia wywarła wstrząsające wrażenie na ludność zamieszkałą w sąsiedztwie. Ocalona dziewczynka, córka zbrodniarza, dowiedziawszy się o losie matki i babki, **rozchorowała się niebezpiecznie.**

Z CHWILI.

Wracamy do dawnych dobrych czasów.

Wracamy do dawnych, dobrych czasów, o jakich powiadają dziadkowie, kiedy to listy wysyłało się tylko okazją, śpieszne wiadomości przez „umyślnego", podróż za granicę była zapisywana w literaturze, a lektura ograniczała się do kalendarza.

Inteligencja świecąca dziurami na łokciach i pozostawiająca po sobie bose ślady wie dobrze, że kupienie książki do czytania jest luksusem, na który nie można sobie pozwolić. Wyjazd za granicę (nb. nie na koszt Państwa) dla przyjemności, czy studjów stał się niedoścignionem marzeniem. Przed wojną na dwumiesięczny pobyt w Szwajcarji (bez kolei) można sobie było pozwolić, mając zaoszczędzonych 300 koron. Dziś kiedy pokój w Szwajcarji kosztuje 75.000 Mkp. dziennie a obiad taką samą kwotę, można oglądać Szwajcarję tylko na mapie; człowiek zamożniejszy może pójść ostatecznie do „Fotoplasticum".

Telegramy? Wysyła się tylko — starym zwyczajem — z okazji ślubów. Jeśli chodzi o pośpiech, trzeba zrezygnować z tego środka komunikacyjnego i wysłać choćby pieszego posłańca, co wypadnie równie drogo, ale depesza dojdzie pewnie, a kto wie, czy nie prędzej.

Ustawiczna podwyżka opłat pocztowych ma na celu pokrycie deficytów, jakie przynosi poczta. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą obliczyć w mierniku złotym, na podstawie statystyki urzędowej, czy dochód z poczty — przepraszam — czy deficyt z poczty zmniejszył się, czy powiększył.

Jedno na pewne można stwierdzić: że zmalała liczba przesyłanych pocztą listów i paczek, zmniejszyła się ilość depesz. Ludzie powiedzieli sobie: Papier drogi, poczta droga, czasu szkoda, pisać nie ma o czem, bo niema niczego dobrego — i dali spokój listom.

Mam pod ręką zestawienia statystyczne jednego z węzłowych urzędów pocztowych i podaję z nich kilka ciekawych dat na potwierdzenie słów moich.

W r. 1920 przechodziło przez ten urząd miesięcznie (przeciętnie) 15.000 paczek transito, 3600 listów poleconych i 300 depesz.

W sierpniu 1922 liczba paczek wynosiła już tylko 6950, listów poleconych 1050, depesz 105.

W lutym 1923 ilość paczek zmalała do 1820, listów do 760, a telegramów do 33.

Jeśli ruch pocztowy i telegraficzny będzie się w tem tempie nadal zwijał (nie można przecież mówić, że się rozwija), trzeba będzie wydobyć z muzeów staroświeckie ambulanse pocztowe, zostawić jedną skrzynkę pocztową na rynku, a konie pozabijać na poprawę bytu urzędników. **A. S.**



REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Czupurek".
Piątek: „Czupurek".
Sobota: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Bajadera". (Występ N. Nadieżdiny)
Piątek: „Faust". (Występ St. Korwin Szymanowskiej i T. Ordy).
Sobota: „Rigoletto". (Występ St. Korwin Szymanowskiej i T. Ordy).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Szkoła kokot".
Piątek popoł.: „Świt, dzień i noc" (na cele Komitetu niesienia pomocy słuchaczom Politechniki w Gdańsku).
Piątek wiecz.: „Dybuk" (jedyny występ teatru Wileńskiego pod dyr. M. Maze).

Wytępienie bandytyzmu w Kieleckiem.

Szajka słynnego bandyty Łuszcza. — Kryjów ki bandy u chłopów. — Krwawa walka z bandytami i schwytanie Łuszcza.

Kielce, w kwietniu.

Od miesięcy grasowała na terenach powiatów: włoszczowskiego, koneckiego i jędrzejowskiego szajka bandytów z niejakim Janem Łuszczem na czele, która dokonała szeregu rozbojów oraz popełniła dwa morderstwa.

Wysyłane przez komendę okręgową policji w Kielcach patrole pościgowe pozostawały bez skutku, a to z tego powodu, że **banda operowała na terenie trzech powiatów i miała liczne kryjówki u miejscowych chłopów.** Stwierdzono poza tem, że banda posiadała nadto wygodne kryjówki w powiecie radomskim. Wobec tego wysłane zostały do powiatu radomskiego patrole, które natknęły się w gminie Wielgomłyny na wspomnianą szajkę. Podczas wymiany strzałów, **postrzelono w nogę herszta bandy Jana Łuszcza, który mimo to, ostrzeliwując się z dwóch rewolwerów, zdołał zbiedz do pobliskiego lasu, gdzie jego towarzyszów schwytano.** Dzięki dalszemu pościgowi **Łuszcza schwytano we wsi Papierni,** pow. włoszczowskiego.

W ten sposób zlikwidowano na terenie województwa kieleckiego ostatnią szajkę bandycką, która przez kilka miesięcy niepokoiła ludność tego województwa.

Miłosny dramat 15-letniej dziewczynki.

Cicha idylia dwu młodych serc. — Korepetytor i uczennica. — „Oddajcie mi mego Zbyszka!" — Skok z IV piętra.

Oto romantyczna tragedja dwu młodych serc, jaka miała miejsce onegdaj w Warszawie:

Przy ul. Ząbkowskiej na IV piętrze mieszkali pp. Briańscy z jedynem swem dzieckiem, 15-letnią Helenką. Tuż obok, przez ścianę mieszkała rodzina Bajkowskich, do których sprowadził się osiemnastoletni ich kuzyn Zbigniew Fabiszewski.

Rodzice Helenki, pragnąc przyjść jej z pomocą w naukach, **zaangażowali młodego sąsiada na korepetytora.** Lekcje rozpoczęły się przed rokiem jeszcze, a dłuższe godziny razem przy książce spędzone wydawać poczęły plon: w sercach obojgu młodych zrodziła się miłość...

Uczucia ich nie uszły jednak uwagi tak pp. Briańskim jak i Bajkowskim. Toteż obie rodziny postanowiły odsunąć na pewien czas młodych od siebie.

I oto kiedy pewnego dnia matka Helenki zastała ją siedzącą na kanapie ze Zbyszkiem, który **całował ją po rękach — zabroniła młodemu chłopcu przebywania w jej mieszkaniu.**

Nazajutrz rano Helenka wstała wcześnie po bezsennie spędzonej nocy, **wybrała z szafy najlepszą bieliznę, włożyła białe pończochy i pantofelki, przywdziała bielusieńką sukienkę.**

Świeża, cała w bieli, Helenka wyszła na korytarz **i zastukała do mieszkania sąsiadów.** Drzwi otworzyła jej kuzynka Zbyszka — Janina Bajkowska.

Helenka stała czas jakiś drżąca i onieśmielona, nie mogąc wymówić ani słowa. Wreszcie zawołała przez łzy:

— **Dajcie mi Zbyszka! Dlaczego odsuwacie go ode mnie?**

W tejże chwili do przedpokoju weszła p. Briańska i zwracając się do córki, przemówiła stanowczo:

— **Proszę iść natychmiast do domu!**

Helenka wybiegła na korytarz, ale zamiast wejść do mieszkania, **otworzyła okno podwórzowe i nim matka zdążyła krzyknąć — wyskoczyła na asfaltowe podwórze.**

Na białej sukience ukazały się rdzawe plamy, ale dziewczynka żyła jeszcze.

Przewieziono ją natychmiast do szpitala, gdzie w kilka godzin zmarła...

W ostatnim liściе, który znaleziono, Helenka żali się swemu ukochanemu na piętrzące się zewsząd trudności:

„Kocham Cię do szaleństwa i kochać nie przestanę. Nie zrażaj się niczem mój Zbyszku, **nie opuszczaj mnie, bo gotowa jestem odebrać sobie życie.** Nie bój się mojej rodziny, to dobrzy ludzie. **Przychodź do nas jak dawniej i bądź dla mnie dobry i kochany".**

MOTET I MADRYGAŁ PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Światowej sławy śpiewaczy zespół polsko-szwajcarski. — Co mówi o tym Madrygale Paderewski? — Apel do inteligencji naszych miast.

Motet et Madrigal, dwie te nazwy dawnych kompozycji muzycznych (po polsku motet i madrygał) stanowią godło śpiewaków szwajcarskich, który to zespół założony przez Henryka **Opieńskiego,** oraz Lydję i Emanuela **Barblanów** w Lozannie w roku 1916, stał się od **kilku lat słynnym w Szwajcarji i Francji,** — Specjalnością tego zespołu jest **wykonywanie utworów dawnych mistrzów XVI i XVII-go wieku.** Sławę swoją zdobył „Motet et Madrigal" nietylko przez doskonałość techniczną w śpiewaniu dawnych olbrzymiej trudności utworów, ale jeszcze bardziej przez ich interpretację artystyczną t. j. przez życie i wdzięk jakie w wykonanie ich wlewa. Bo nie trzeba zapomnieć, że dawna muzyka świecka epoki renesansowej tętni werwą, życiem i humorem obok głębokiego niejednokrotnie sentymentu. W repertuarze swym zapowiada Motet et Madrigal tak oryginalne a u nas zupełnie nie znane utwory, jak „Bitwa pod Marignan" oraz „Śpiew ptaków" słynnego francuskiego kompozytora.

Zespół Motet et Madrigal składa się z 12 fachowych śpiewaków (przeważnie profesorów konserwatorjum z Genewy i Lozanny), którzy od szeregu lat pracując razem doszli do takiej doskonałości iż — jak napisał jeden z najpoważniejszych krytyków szwajcarskich Gustaw Dovet „mogą im jej pozazdrościć wszystkie na świecie zespoły". To też wszędzie gdzie koncertował Motet et Madrigal pozostawił po sobie silne artystyczne wrażenie, przez wszystkie zawsze podkreślane krytyki. Dał też wyraz swemu wrażeniu I. Paderewski, pisząc po jednym z koncertów do H. Opieńskiego list przechowywany w archiwum zespołu: „Nie prędko zapomnę wrażenia, jakiego doznałem słuchając śpiewane przez Motet et Madrigal utwory dawnych mistrzów. **Być może, że gdzieś na szerokim świecie istnieje podobnie znakomity zespół. Ja równego mu nie znam".**

Nas Polaków zespół ten szwajcarski o tyle więcej interesować powinien, iż od szeregu lat pracuje on w swoim zakresie nader wydatnie dla propagandy polskiej za granicą. I jeżeli dzisiaj w Szwajcarji nie są obcemi muzykom oraz publiczności nazwiska Gomółki, Zieleńskiego, Gorczyckiego i innych, to tylko dzięki zespołowi M. et M., który również z koncertem dawnej muzyki polskiej wystąpił w Paryżu w roku 1919 w czasie obrad konferencji pokojowej. Koncert ten (w salle Gavan), który zgromadził **wszystkich najwyższych dygnitarzy państw sprzymierzonych zrobił na uczestnikach bardzo silne wrażenie, odsłaniając im zupełnie nie znane a wspaniałe karty dawnej polskiej kultury.**

KWIATY Z BUKIETU GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

Budowa prowizorycznych prywatnych garaży na gruntach miejskich w śródmieściu. — Wozy grzęzną na ulicach śródmieścia. — Wieczne skargi na odkryte koryto „Młynówki", szerzącej zarazę.

U wylotu ul. Łobzowskiej, naprzeciw kościoła Zmartwychwstańców widzimy olbrzymiej długości **wysoki** biały mur, tworzący **tyły prywatnych garaży** automobilowych, wybudowanych na miejskim gruncie. Dzięki jakiemuś wybrykowi przedsiębiorczości miejskiej, nieidącej w parze z wymogami estetyki, a w każdym razie z kardynalnemi zasadami

jakiemi powinno się kierować budownictwo miejskie, powstała długa buda szpecąca w tak barbarzyński sposób ulicę położoną w centrum miasta.

Co powodowało odnośnymi czynnikami miejskimi, które udzieliły pozwolenia na taką budowę? Niewiadomo. Sprawą tą powinna się zająć Rada miejska, aby przynajmniej na przyszłość przeszkodzić podobnemu szpeceniu miasta. Mury te wprawdzie zasłaniają część niezakrytego koryta wonnej „Młynówki", do której wpływają otwarte ścieki kanałów, także z ulicy Garbarskiej, a szerzące zarazę w mieście.

Powracając do ul. Łobzowskiej nie należy zapominać o fatalnem zaniedbaniu szutrowania tej ruchliwej arterji komunikacji. W słotne dnie grzęzną tam wozy węglowe i meblowe, które przy pomocy drągów wyciągać się musi z błotnistego gościńca, którego lata wojenne zdarły całą nawierzchnię. Obrazki, jakie widzi się tam na porządku dziennym i tumany kurzu w lecie, świadczą wymownie o zupełnym bankructwie gospodarki miejskiej dopuszczającej do tak karygodnego zaniedbania.

WOJNA CENNIKOWA W MAGISTRACIE KRAKOWSKIM. Od osób, zbliżonych do kół magistrackich, otrzymujemy informacje o nowej wojnie, jaka nakształt wojny czerwonej i białej róży, rozdzielającej ongi Anglię na dwa obozy, wre dzisiaj w łonie Magistratu. Powodem: ceny maksymalne... i nieśmiertelne cenniki masarsko-piekarskie. Podobno istnieje w Magistracie grupa „ludzi dobrej woli", a probująca stanowisko rzeźników i piekarzy i zabiegająca o spełnienie ich „słusznych" żądań. Druga natomiast grupa stoi na stanowisku wytężonej walki co do utrzymania cen obecnych na mięso i chleb, twierdząc, że nic nie usprawiedliwia obecnie do podwyższenia ich.

Jak dotąd walka między temi dwoma grupami nie dała zwycięstwa ni jednej, ni drugiej stronie i... mało, zdaje się, jest nadziei, aby się rychło zakończyła.

A szkoda! Na takiem przeciąganiu się sprawy cierpią jedynie nieszczęśliwi konsumenci.

Więc... albo się rycerze dwóch obozów pogódźcie wreszcie... albo się pobijcie na dobre!

Może wtedy nadejdzie wreszcie koniec czczym naradom, pertraktacjom, posiedzeniom... i będzie jaki rezultat.

OKROPNY POSIEW GNIEWU P. PREZ FEDEROWICZA. W ostatnich dniach donosiliśmy w „Gońcu Krakowskim" o dziwnem zachowaniu się prez. m. Krakowa Federowicza i wiceprez. Rollego wobec urzędników Magistratu, którzy, upominając się o należny im a niewypłacony w odpowiednim czasie dodatek drożyźniany do poborów marcowych, zjawili się in gremjo w koluarach Prezydjum Mgtu. Po tem wystąpieniu prez. Federowicz zarządził przeciw domniemanym „prowodyrom demonstracji" bezwzględne dochodzenie dyscyplinarne. Z polecenia Prezydjum miasta roli prokuratorów podjęli się: dyr. Mgtu Grodyński, oraz naczelnik biura prezydjalnego Przeorski. P. Przeorski przesłuchiwał we Wielki Piątek przez trzy godziny urzędnika W. Skrzyniarza, który został za „występek demonstracyjny" przeniesiony w drodze karnej z m. Izby obrachunkowej do Wydziału II-go Mgtu jako inkasent opłat hotelowych. Trzechgodzinna „rozprawa" pod przewodnictwem p. Przeorskiego podziałała tak deprymująco na system nerwowy p. Skrzyniarza — człowieka uczuciowego, o przykładnej wprost pracowitości, — że ten dnia następnego uległ szałowi i musiał szukać ratunku w klinice neurologiczno-psychjatrycznej prof. dra Piltza, skąd po podleczeniu się wrócił do domu, gdzie odbywa dalszą kurację.

Drugą ofiarą gniewu pp. Federowicza i Rollego jest inż. Knoll, asystent m. pracowni chemicznej, którego dyr. Grodyński uznał za stosowne zawiesić w urzędowaniu i prowadzi przeciw niemu dalsze dochodzenia dyscyplinarne. Jak długo one potrwają i jaki wezmą obrót — to tajemnica p. Grodyńskiego, a zarazem przedmiot narad komisji dyscyplinarnej, która — zakwalifikowała czyn inż. Knolla jako godzion postępowania dyscyplinarnego.

W ubiegłą sobotę poruszano w czasie walnego zgromadzenia Tow. urzędników miejskich sprawę dochodzeń dyscyplinarnych, poczem zapadła uchwała, by wysłano delegację urzędników m. do Prezydjum miasta o zaniechanie dalszych postępowań dyscyplinarnych.

WĘDRÓWKA PO DACHU. Niewykryci dotychczas sprawcy dokonali na zamkniętym strychu w realn. przy ul. Czystej 7 kradzieży futra, popielatej świtki z perskim kołnierzem na szkodę lokatorki M. Januszowej, oraz kilka kg. słoniny na szkodę innego z lokatorów. Złodzieje przespacerowali się po dachu aż do dymnika, przez który na strych weszli.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 12 kwietnia występ gościnny N. Nadiezdiny, primabaleriny scen rosyjskich, w świetnej, wypełniającej stale salę teatru „Bajaderze".

W piątek 13 kwietnia w „Fauście" w partji Mefista występ I. bas-barytona Opery Wielkiej w Paryżu T. Ordy, Małgorzatę kreuje niezrównana wykonawczyni tej partji St. Korwin-Szymanowska. — W sobotę 14 kwietnia wystąpi Tad. Orda w partji tytułowej w „Rigolecie", Gildę odśpiewa St. Korwin-Szymanowska, tak entuzjastycznie dotąd przyjmowana. Od niedzieli 15 bm. prześliczna operetka O. Straussa pt. „Dookoła miłości" z współudziałem najlepszych sił naszej sceny. 1217.

Morderca dyrektora fabryki w Bielsku schwytany.

Bielsko, 11 kwietnia.

Jak donosiliśmy naszym czytelnikom, w nocy z niedzieli na poniedziałek zamordowany został dyrektor fabryki sukna w Bielsku, Karol Schoszjusz. Dzięki energji policji bielskiej, już we wtorek rano zdołano schwytać mordercę w osobie 19-letniego Rudolfa Raschkego, b. pomocnika fabrycznego dyrektora Schoszjusza.

Śledztwo ustaliło następujące szczegóły zbrodni:

W ubiegłą niedzielę około godz. 8 i pół wieczorem zawiadomiono dyr. Schuszjusza telefonicznie, by przybył natychmiast do swego magazynu przy ul. Trzeciego Maja w celu sprzedaży sukna kupcom ze Lwowa. Śp. Schoszjusz udał się natychmiast do magazynu, gdzie w rzeczywistości zastał 3 kupców przybyłych ze Lwowa oraz b. swego pomocnika Raschkego, trudniącego się obecnie pośrednictwem. Kupcy zakupili wówczas towaru za 30 miljonów marek i zapłaciwszy je gotówką, załadowali towar na auto i powieźli na dworzec kolejowy w Bielsku.

Zaledwie kupcy lwowscy opuścili magazyn, Raschke skuszony widocznie 30 miljonami marek, zastrzelił dyr. Schoszjusza, poczem obrabowawszy go z całej gotówki i ze złotego zegarka, zatelefonował do żony zamordowanego, ażeby nie czekała na męża, ponieważ „wyjechał on wraz z kupcami do Lwowa po odbiór pieniędzy za sprzedany towar".

Następnie morderca zamknął drzwi od magazynu na klucz i najspokojniej w świecie udał się na dworzec kolejowy, gdzie wsiadł do pociągu i wyjechał do Cieszyna. W 24 godzin potem dosięgła go tu ręka sprawiedliwości. — Aresztowany Raschke przyznał się do zbrodni. Znaleziono przy nim całe 30 miljonów marek oraz złoty zegarek śp. Schoszjusza.

Raschkego odstawiono do więzienia sądu karnego w Bielsku, gdzie po przeprowadzeniu śledztwa przewieziony zostanie do sądu okręgowego karnego w Katowicach.

Śp. dyr. Schoszjusz cieszył się w Bielsku opinją nadzwyczaj uczciwego człowieka; liczył lat 45. Pozostawił on żonę i córkę zamężną za radcą sądu Kretschmorem we Lwowie.

Wzburzona opinja miasta domaga się surowego ukarania mordercy.

Teatr miejski im. Juljusza Słowackiego.

CZUPUREK

czyli Renesans Podwórka. — Bajka w 3 aktach z prologiem Benedykta Hertza. Reżyser: Z. Kułakowski.

Gdyby ktoś nie wiedział, kim jest Benedykt Hertz, myślałby, oglądając w sobotę jego „Czupurka" na scenie krakowskiej, że pan ten jest z krwi i kości arystokratą i straciwszy na wojnie wielki majątek, nie może się obecnie pogodzić z mniej wytwornemi manierami nowej klasy ludzi, która zbogacona na pasku, walucie i pośrednictwie handlowem, pragnie przemienić swój kurnik podwórkowy w arystokratyczny salon.

P. Hertzowi zdaje się zapewne, że jest dowcipny, kąśliwy, że błyszczy swojem esprit, kiedy woła do tych ludzi, że zostaną tem, czem byli — to jest chamami i paskarzami. — Tymczasem jest on tylko cyrkowym wesołkiem, który chodząc w starej liberji, nie chce rozumieć ducha spółczesności.

To prawda, że dawne dwory i salony upadły, że zginął miły gest dobrze wychowanego człowieka, że połowa danserów tańczy dziś na balach bez rękawiczek, że nasze życie towarzyskie naświetla się coraz więcej apaszową, uliczną latarką...

Miejsce dawnego salonu zajęło chwilowo podwórko, ten salon demokratycznych czasów. Ale i to prawda, że ludzie żywi, którzy nie chcą skazywać się na wegetację w umarłym salonie — przechodzą coraz częściej na owo schamiałe podwórko.

Lecz nie to jest złem!

Złem jest, jeśli ci ludzie, co mają świadomość swej kulturalnej wyższości, owe bażanty złote i bażancice — zamiast żeby wnieśli swe idealne wartości w trywjalną atmosferę podwórkowego kurnika, sami pod ich wpływem chamieją.

A tak się niestety dzieje najczęściej. Nowe życie tęskni do nowych form, ale muszą być zawsze ludzie, którzy to odczuć potrafią i uczynią pierwszy wysiłek. Dopiero gdy tych brakuje, rechot sarkazmu prawdziwego satyryka powinien zbudzić śpiących. To jest zadanie satyryka.

Hertz — niestety — nie jest satyrykiem, jest tylko wesołkiem. Gdyby był prawdziwym satyrykiem nie zatrzymałby się na potępieniu nowych czasów, ale umiałby wskazać wyjście. Wszak to jest cel bajki, która z reguły ma się kończyć morałem.

Morał bajki p. Hertza, zawarty w „Czupurku" — stawia pod pręgierz tych, co z podwórka podnoszą głowę do czegoś wyższego i lepszego... Jest to morał — nie tyle grzeczny, co kąśliwy.

Obok kulawej tendencji bajka p. Hertza posiada dość miłą i miłą akcję. Wśród stada kur, gęsi, kaczek i indyczek chowa się także podskubany kogucik, zwany Czupurkiem. Stara jego matka Kwoka marzy o tem, żeby go ożenić bardzo wysoko i bardzo bogato. Dlatego też z pogardą patrzy na cały drób zrodzony na podwórku wiejskim i szuka dla niego żony pomiędzy ptactwem, jakie pozostało z dawnego pańskiego dworu. Jest tam mianowicie jeszcze jedna papuga o nazwisku arystokratycznem Ara de Kakadu. Papuga ma wprawdzie 150 lat i nieszczególną przeszłość, ale jest bardzo bogata. Wprawdzie wśród drobiu wiejskiego chowa się także bażantka młodziutka z dawnego dowozu, ale ponieważ strój jej jest niczem nie wpadający w oko, więc wszyscy gardzą nią jako przybłędą. Przypadkiem wpada do wiejskiego kurnika złocisty bażant, ostatni obok papugi przedstawiciel arystokratycznego salonu. Witany jak królewicz z bajki przez wszystkich, nie może się opędzić zaproszeniom na wszystkie strony. Nie podobają mu się jednak krzykliwe, prostackie maniery wiejskiego drobiu. Więc skoro zobaczył skromną ale wytworną w ruchach bażantkę — bez ogródek porzuca całe demokratyczne towarzystwo i wybiera ją sobie za żonę.

Całe szczęście dla bażantki, bo ta tak pod wpływem sympatji do Czupurka schamiała, że za jego przykładem ozdabia się znalezionem na śmietnisku blaszanem pudełkiem nie czując już całej ordynarności swego pomysłu. Arystokratyczna para bażantów [illegible] się [illegible]

URZĘDNICY A NOWY PROJEKT USTAWY O UPOSAŻENIU. Wniesiony przez Rząd nowy projekt-ustawy o uposażeniu do Sejmu wywołał wśród całego ogółu urzędniczego rozgoryczenie z tego powodu, że życzenia wyrażone przez Centralne organizacje urzędnicze i kongres nie zostały uwzględnione. Związek Zrzeszeń zwołał w tej sprawie posiedzenie zorganizowanych w swem łonie Stowarzyszeń Zawodowych, które się odbędzie we czwartek o godz. 7 wieczorem w sali konferencyjnej IV. gimnazjum przy ul. Krupniczej.

WYBÓR NOWEGO WYDZ. TOW. URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Dnia 8 bm. odbyło się w sali Rady miasta Walne Zgromadzenie Tow. urzędn. Mgtu i Zakładów miejskich, na którem wybrano nowy Wydział T-wa w następującym składzie: prezes st. radca Edward Kubalski, wiceprezes Dr. Kleja i Dr. Sikorski, członkowie Wydziału, Batko Stanisław, Cholewiński, Grzybała, inż. Jaszczurowski, inż. Kadula, dr. Kolkiewicz, Niedziałkowski Olgierd, dr. Owsiński, inż. Stahl, Szczurowski Stan., Wacławicki, Wadowski.

REJESTRACJA INWALIDÓW. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa pracy i opieki społecznej Magistrat wzywa wszystkich inwalidów wojennych, potrzebujących jeszcze praktycznego wyszkolenia w zawodzie lub dokształcenia na specjalnych kursach, aby bezzwłocznie, a najpóźniej do dnia 13. kwietnia br. zgłosili się do rejestracji w Wydziale V. (dla spraw wojskowych) Magistratu w godzinach między 10 rano a 1 w południe. Inwalidzi, którzy w terminie tym nie poddadzą się rejestracji i nie zostaną objęci wykazem potrzebujących szkolenia, nie będą mogli już później liczyć na pomoc Państwa w szkoleniu się. Do rejestracji należy przynieść książeczkę inwalidzką.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET zwołuje na niedziele dn. 15 bm. o godz. 4 i pół na ul. Potockiego 18 (Kotłowe) Nadzwyczajne walne zebranie. Ze względu na ważny przedmiot rozpraw uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

WYJAZD DO FRANCJI. Partja robotników wyjechała z Mysłowic do Gdańska 12 go kwietnia br.. W skład wchodzili rolnicy z okolic Kalisza, robotnicy z Noworadomska i przeszło 30 górników. Następny transport wyjeżdża z Mysłowic 18. 20. 24. kwietnia br.

SPRAWOZDANIE KOMISJI MIESZKANIOWEJ Związku robotników francuskich wykazuje, że całe szeregi domów robotniczych zostają co miesiąc wykończane i oddawane do użytku górnikom. Część przejmują górnicy Polacy pracujący we Francji i którzy sprowadzają swoje rodziny, część jest zarezerwowana dla nowoprzybyłych. Wskutek powyższego misja francuska w Mysłowicach rozporządza miesięcznie 50 wolnemi mieszkaniami dla górników, którzy udają się za pracą do Francji wraz z rodzinami. Mieszkanie takie składa się przeważnie z dwóch pokoi z kuchnią, komórką i ogródek. Niektóre kopalnie, jak Ansin, Ostrycourt, Marles i inne oddają mieszkania z urządzoną kuchnią i jednym pokojem, tak że zabieranie mebli przez wyjeżdżających bywa czasem zbyteczne.

ZMARŁ W AUCIE. Zatrudniony w cementowni w Bonarce 24-letni robotnik dostał się w czasie pracy między bufory dwu wozów kolejowych, które zgniotły mu klatkę piersiową tak strasznie, że ofiara wypadku zmarła w drodze do szpitala, przewieziona autem Pogotowia Ratunkowego.

W ADMINISTRACJI „GOŃCA KRAK.“ złożono na: „Tydzień Akademicki“ Urzędnicy: z Cukrowni Szczeniawy: Warsztaty mechaniczne 15.000 M.; J. Sierosławscy 5.000 M.; Al. Zajączkowska 5000 M.; Al. i R. Kośmińscy 10.000 M.; J. Harbrichowie 5.000 M.; Nowak 5.000 M.; M. Bacowie 3.000 M.; C. Żabińska 1.000 M.; M. Horochowa 2.000 M.; M. Zajączkowscy 5.000 M.; Kleiner 10.000 M.; T. Pileccy 2.000 M. — Razem 68.000 M.

Pogrzeb ś. p. Jana Nowackiego, artysty dram. i reżysera teatru „Bagatela“ odbędzie się dziś tj. dn. 12 bm. o godz. 3 pop. z domu żałoby przy ul. Kremerowskiej 2.

Dnia 13 bm. za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 9 i pół w kościole OO. Karmelitów na Piasku.

Co się dzieje w kraju.

Przemyśl.

UROCZYSTĄ MANIFESTACJĄ był wiec katolicki, zwołany na 4 bm. od sali rady miej. celem zaprotestowania przeciw barbarzyństwu sowieckiemu, popełnionemu na polskich duchownych ks. Arc. Cieplaku i ks. Prał. Butkiewiczu.

Godzina wybiła — sala wypełniona po brzegi — nastrój poważny, jak poważną i groźną jest walka, którą prowadzą wrogowie Kościoła,, sowiety rosyjskie. — Na trybunie staje ks. biskup Pelczar i w długiem przemówieniu głęboko przemyślanem i w silnych obrazach przedstawia całą gehennę męki w jaką wtrącili sowieccy kaci katolickie duchowieństwo w Rosji — ale Kościł katolicki, który już niejedną przetrwał burzę i z tej walki wyjdzie zwycięsko.

Przemówienie to głębokie wywarło wrażenie na zebranych.

Jako drugi mowca przemawiał ks. Dr. Trzeciak, który był profesorem teologji za carskich czasów w Petersburgu — przeżycia własne za czasów bolszewickich — wplatał w ogólne tło przemówienia.

Po uchwaleniu odpowiednich rezolucji postawionych przez p. Kędzierskiego — wiec o godzinie 8-mej dobiegł końca.

Gorlice.

DEMAGOGICZNY WIEC STAPIŃCZYKÓW. W ubiegły wtorek urządzili tutejsi Stapińszczycy wiec chłopski w sali Sokoła, na którym między innymi przemawiał również poseł Stapiński.

Na wiec ogłoszony szumnie afiszami przybyli okoliczni wieśniacy, a z ciekawości inteligencja i robotnicy.

Wiec był ściśle agitacyjny, mający za zadanie zjednanie największej ilości członków, chybił jednakże celu, przedewszystkiem dlatego, że niektórzy mowcy opowiadali takie rzeczy, które dla najbardziej naiwnych — wydały się śmieszne. I tak n. p. jeden z mówców opowiadał: „pensje urzędnicze są stanowczo za wysokie, gdyż urzędnik pobierający miljon marek miesięcznie — nie wie nawet, co z niemi robić, urzędnik powinien pobierać pensje najwyżej i w najwyższej kategorji 600.000 Mkp., choć i taka pensja jest zawygórowana. Dalej chłop posiadający 6 morgów gruntu, powinien być uwolniony od wszelkich podatków, a za tych uwolnionych, powinny płacić dwory“.

Zebrana inteligencja i robotnicy śmiechem przerywali ich besensowne elukrubacje.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 41000, 43000, tr. 42600, czeki 41000, 43000, tr. 42600, funty szterlingi 195000, 202000, czeki 195000, 202000, tr. 199500, 200000, floreny holenderskie 16000, 17000 ,czeki 16000, 17000, tr. 16750, franki francuskie 2700, 2850, czeki 2750, 2850, tr. 2800, 2825, franki belgijskie 2400, 2500, czeki 2425, 2525, tr. 2475, franki szwajcarskie 7700, 7900, czeki 7700, 7900, tr. 7860, 7830, marki niemieckie 1.80, 2.10, czeki 1.90, 2.10, korony austrjackie 0.57, 0.63, czeki 0.57, 0.63, tr. 0.61.10, 0.61 1/4, korony czeskie 1200, 1300, czeki 1225, 1325, tr. 1275, 1270.

Akcje. PTH. 4700, 5700, tr. 4800, 5600, Impeks 500, 600, tr. 580, 500, Pharma 23000, 28000, tr. 24750, 26500, Polski Glob 1200, 1700, tr. 1500, Zieleniewski 120000, 130000, tr. 123000, 127000, H. Cegielski 120000, 130 tys., tr. 124000, 128000, Parowozy 30000, 35000, tr. 31000, 33000, Automotor 5000, 5500, tr. 5000, 5300, Ursus II em. 20000, 25000, tr. 23000, Trzebinia maszyny 33000, 38000, tr. 34000, 36500, Pocisk 10000, 15000, tr. 12000, Górka cement 73000, 78000, tr. 74000, 75000, Siersza Zakłady górnicze 77000, 82000, tr. 78000, 80000, Tepege 38000. 43000, tr. 40000, 42000, Polska nafta 13000, 20000, tr. 19500, 16000, Pezet 8000, 10000, tr. 9000, Strug 7500, 8500, tr. 8000, 7500, Krakus 20000, 25000, tr. 22000, 23500, Chodorów 66000, 72000, tr. 67000, 71000, Ćmielów tr. 32000, 35000, Elektrownia Siersza 7000, 9000, tr. 7700, 8000, Polski Bank przemysłowy 5000, 5800, tr. 5100, 5500,

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 42.500, 42.600, 42.550, sprzed. 42.760, kupno 42.340; marki niem. 2.01.

Czeki. Belgja 2475, 2465, sprzed. 2477, kupno 2453; Berlin 2.05, 2.01, sprzed. 2.03, kupno 1.99; Gdańsk 2.05, 2.01, sprzed. 2.03, kupno 1.99; Holanda 16.835, 16625; Londyn 198.000, 196.600, sprzed. 197.600 kupno 195.600; Nowy York 42.725, 42 500, sprzed. 42.710, kupno 42.290; Nowy York drobne 42.660, 42.240; Paryż 2870, 2840, sprzed. 2854 kupno 2826; Praga 1282 1/2, 1280; Szwajcarja 7840, 7805, sprzed. 7843, kupno 7767; Wiedeń 0.67, 0.60 3/4, sprzed. 0.60 1/2, kupno 0.59 1/2.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.60; Holandja 214.30; Nowy York 547.50; Londyn 25.50; Paryż 36.50; Medjolan 27.22; Praga 6.32 1/2; Budapeszt 012; Belgrad 5.47 1/2; Sofia 4.15; Warszawa 0.01.50; Wiedeń 000.76 1/2; austr. korona stempl. 000.77.

…dnak wśród demokratycznego zgiełku i prostactwa, a rozpanoszona po wojnie indycza — gęsto — kurza demokracja zostaje dalej tem, czem była, to jest ordynarnem, wrzaskliwem i trywjalnem chamstwem.

Wystawienie Czupurka na scenie teatru miejskiego było dziełem wielkiego wysiłku i pracy. Pierwsze uznanie patrzy się tu p. P r o n a s z k o m, których stylizowane dekoracje olśniły taką orgią kolorów, że co prawda na tem barwnem, ale i niespokojnem tle, zatraciły się sylwety poszczególnych ptaków i widz długo nie mógł znaleźć dla oka punktu, na którymby się mógł skupić. Wśród potężnych jaskrów, malw, stokroci i grzybów nikły kostjumy naszych domorosłych kurek, kaczuś i indyczek. Szkoda, że kwiaty te nie były traktowane więcej naiwnie i więcej humorystycznie. Byłaby to pierwszorzędna zabawa dla naszych milusińskich!

Z grających na plan pierwszy wysunął się p. G r o l i c k i, który tak świetnie „robił koguta“, że nasze gosposie tęsknem okiem wodziły wciąż za nim po scenie. Podchwycenie ruchów koguta i jego czupurnej dykcji wywoływało niemilknące salwy śmiechu i oklasków. Toż samo możnaby powiedzieć o p. B r a c k i e j, która przeistoczyła się w niezrównaną papugę. Byłoby jednak wskazanem, aby mimo swego cudzoziemskiego pochodzenia p. Aza de Kadu wyrzekła bodaj parę polskich, zrozumiałych słów! Rozkoszną i ponętną bażantką była p. M a z a r e k ó w n a. Nic dziwnego, że budziła zazdrość całego kurnika. Świecący nagim kuperkiem Czupurek pomimo prześlicznych klejnotów, które na nim wisiały — był za mało zgrabny, aby usprawiedliwić powodzenie swoje w świecie samiczek. P. B i a ł o s z c z y ń s k i robił takiego zdechłego psa, że niktby nie dał wiary, że tego wywłokę trzymano na pańskim dworze. Za to Żabor (p. M o d r z e w s k i) jako znakomity kapelmistrz żabiej orkiestry, mógłby śmiało ze swym świetnym zespołem objeżdżać miasta prowincjonalne. Prawdziwą satysfakcję sprawił widzom występ ślicznych indyczek pod inteligentnem przewodnictwem p. K l o ń s k i e j—S a u e r o w e j, oraz kaczek i gęsi troskliwie edukowanych w manierach demokratycznych przez p. S o k o l s k ą i Z a l e w s k ą. Taką miłą Srokę jak p. Z m i j e w s k a radby każdy mieć za nauczycielkę. Srogą i nieubłaganą teściową zapowiada się pani M o d z e l e w s k a w roli kwoki przed którą nawet rutynowany kogut ma tremę. Pokutujący duch króla Walezego wcielił się w postać złocistego bażanta (p. B i a ł k o w s k i), który musi za karę tłumić się po polskich kurnikach.

Całość urozmaicały tańce najnowsze: indor-step, bażant-trott, kaczy boston i gęsie tango. Już choćby dla zobaczenia tego samego ostatniego wybryku mody warto przyjść do teatru i obejrzeć. Będzie to niesłychana uciecha dla naszej dziatwy.

Ludwik Skoczylas.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9–1 w południe i od godziny 4–7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 180). — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia

Wolne posady

NA większy majątek poszukuje się od 1 lipca b. r. samodzielnego kasjera z dłuższą praktyką, pierwszorzędnej siły, obeznanej z buchalterją, sprawami administracyjnemi oraz pisz. na maszynie. Pensja wysoka. Zgłosz. tylko piśmienne Dom Parusewo, Strzałków. 1190

AGENT. W dobrze się reprezentujących za kaucyą lub poręką. do zbierania zamówień na portrety z fotografii, przyjmie zaraz Zakład art. malarski J. Gupaka we Lwowie, ul. Pańska 9. 1213

Poszukują posady

KOBIETA starsza przyjmie posadę kucharki najchętniej na probostwie lub do starszych państwa. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Kucharka". 1186

MŁODY kawaler z dwuletnią praktyką biurową umiejący pisać na maszynie poszukuje posady pomocn. buchaltera lub kantorzysty od 1 maja b. r. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Kantorzysta". 1187

BUCHALTERKA z kilkuletnią praktyką umiejąca pisać na maszynie — poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Buchalterka". 1188

PANIENKA z dobremi świadectwami poszukuje posady jako stenotypistka lub registratorka. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod W. L. S. 1189

KORESPONDENT rosyjski b. oficer wojsk carskich prawnik, władający językiem polskim poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Prawnik". 1191

KRAWCOWA i bieliźniarka przyjmuje prace poza dom. Zgłoszenia „Poste restante" — Kraków — Rusówna. 1211

Kupno

WIKLINY 1-3 wagonów kupię. Oferty z podaniem ceny pod „A. 780" Reklamy Polskiej, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 6. 1207

MOTOR dwu lub czterokonny, gazowy lub naftowy, dobrze utrzymany kupię. Zgłoszenia na poste restante Trzebinia pod „Fabryka" 1208

KUPIĘ maszyny blacharskie w dobrym stanie: naciskarkę, krawędziarkę, zaokrąglarkę, itp. Oferty proszę nadsyłać do M. Jarmuszkiewicza w Kaliszu, Wrocławska 35. 1210

SIANO wyborowe kupię w każdej ilości po najwyższych cenach. Zgłoszenia pod „Siano" do Adm. „Gońca". 1109

Sprzedaż

GATRY, obrabiarki, do drzewa i żelaza motory, lokomobile, kotły maszyny parowe, pompy parowe — centryfugalne, maszyny młyńskie, turbiny, transmisje, pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot". Lwów, Batorego 4. 1006

REALNOŚĆ zaraz do sprzedania Papeć Bochnia pod Kampią. 1160

SPRZEDAM 2 łóżka niklowe, lustro z konsolą Nowa Wieś, Kaźmierza Wielkiego 95. 1193

Lokale

POSZUKUJE się dwóch pokoi za wysokiem odstępnem. Zgłoszenia do Awministr. „Gońca" pod „Zaraz". 1209

MIESZKANIE w Warszawie za takie samo w Krakowie zamienię. Zgłoszenia pod „Zamiana" do Adm. „Gońca" 1052

Matrymonialne

2 blondynki, wesołego usposobienia przystojne, lat 23 i 21, posiadające całkowitą wyprawę i umeblowanie poszukuje na tej drodze panów w celu matrym. Panowie inteligentni którym zależy na harmonijnym pożyciu małżeńskiem zechcą złożyć oferty do Adm. „Gońca" dla „Izabela" i „Elżbieta". 1185

SZATYNKA sympatyczna, intelig. muzykalna posiadająca skromne umeblowane mieszkanie, pragnie poznać wykształconego przystojnego mężczyznę na wyższem stanowisku od 33 - 38 lat. Poważne zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Anna". 1212

PANIENKA lat 21, wysoka, przystojna szatyna, z lepszej rodziny, pragnie nawiązać korespondencję z panem idealnie myślącym, szlachetnego charakteru, najchętniej kupcem, lub wyzszym urzędnikiem (cel matrym. nie wyklnczon.) Zgłoszenia na post. rest. Kraków 1. dla „Haliny" 1206

PANIĄ, w popielatym kostjumie, w kapeluszu z srebrnej borty, która w towarzystwie przyjaciółki (czarno ubranej) siedziała w Esplanadzie między godz. 6–7, uprasza się o łaskawe podanie adresu mocno zainteresowanemu do Adm. „Gońca" pod „Inżynier", 1128

IDEALNEGO, szlachetnego serca poszukuje tak niezwykłą drogą sierota lat 21 w celu matrymon. Panowie inteligentni raczą z zaufaniem oferty nadesłać (o ile możności z fotografją), którą się natychmiast dyskretnie zwraca, do Admin. „Gońca" pod „Sierota". 1081

POSZUKUJĘ towarzyszki na wyjazd do Norwegji na lato. Zgłoszenia pod „Norwegja do „Gońca krak.". 1097

Różne

KOWALE, KOŁKA ROLNICZE!!!

zakupują

Podkowy gotowe i półgotowe w fabryce podków i okuć budowlanych

KRES S. A. BIAŁA (Małop.)

Dzienna produkcja maszynowa:

15.000 sztuk

Ceny niskie. Szybka wysyłka. Wysyłka od 50 kg wzwyż. Poszukuje się dobrych agentów. 1170

Okazyjne kupna na Pomorzu!

Folwark

1000 mórg w tem 400 mórg jeziora zaraz okazyjnie na sprzedaż. Cena 250 miljonów mk.

Posiadłość

306 mórg z żywym i martwym inwentarzem na Pomorzu blisko wolnego miasta Gdańska. Cena 250 miljonów marek.

Dom

w mieście Tczewie w centrum blisko Wolnego miasta Gdańska z interesem i zaraz wolnym mieszkaniem od 5 pokoji i 2 kuchnie, elektr. światło. Cena 18 miljonów marek.

Posiadłość

50 mórg pszennej ziemi w tem 6 morg ogrodu owocowego i 4 morgi warzywnego przy szosie i głównej stacji. Dom 2 piętrowy o 7 pokojach rodzaj willi kanalizacja, budynki, wszystkie nowe masywne z żywym i martwym inwentarzem. Cena 80 milj. marek. Tylko spiesznie zgłoszenia do:

Biura Komisowo-Handlowego F. Sarnecki, Tczew ul. Dworcowa 22. 1214

UNIEWAŻNIAM kartę zwolnienia na nazwisko Emil Noszczyński, Wiśnicz Stary, Bochnia. 1200

PRZYSTĄPIĘ do Spółki rentownego przedsiębiorstwa, dając współpracę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak." pod „Współpraca". 1105

Zaginione

ZGUBIONE PAPIERY wojskowe na nazwisko Maryana Męrzykowskiego ur. 1898 r. w Krakowie, unieważnia się. 1201

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Standzik Władysław ur. 1900 r. w Czortkowie, unieważnia się. 1198



NADZWYCZAJNA OKAZJA NA LATO!

Chcąc dać możność każdemu nabycia eleganckiego nieprzemakalnego płaszcza po niedrogiej, desiępnej cenie postaraliśmy się o wyłączną sprzedaż płaszczy z firmy:

J. DESTRIEZ PERE et FILS et C-ie w Paryżu,

wówczas gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego też jesteśmy w stanie sprzedawać po **215.000 mkp.** za sztukę, gdy podług dzisiejszego kursu taki oryginalny płaszcz powinien kosztować podwójnie.

Oryginalne francuskie płaszcze te modelu „Maxim" 1923 r. (patrz rysunek) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodę zastępują najelegantsze okrycia; a są również trwałe w noszeniu na dziesiątki lat, gdyż materjał jest impregnowany. — Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Kolory: popielaty, bez, szary, czarny, (nadaje się dla księży) granatowy (dla funkcyonarj. Pol. Państw.) Również posiadamy damskie płaszcze po **190.000** mkp. za sztukę.

Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia piśmiennego z podaniem wzrostu i szerokości w plecach lub Nr. 42, 44, 46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem (płaci się na poczcie przy odbiorze).

UWAGA! Wobec tego, że **jedynem źródłem** oryginalnych płaszczy jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są nieoryginalne) gwarantujemy naszym Sz. Klijentom, że w razie gdy towar się nie podoba, przyjmujemy takowyż z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

„DZIAŁ PŁASZCZY NIEPRZEMAKALNYCH WARSZAWSKA Ska MANUFAKTUROWA"

Warszawa, ul. Jasna nr. 18|20 Tel. 243–80 i 171–28.

Zlecenia hurtowe wykonujemy najdalej do dwóch tygodni od dnia otrzymania. 1153

Dobrze utrzymaną **maszynę do tłuczenia**

kamieni

nadającą się **także do tłuczenia węgli** kupimy. Szczegółowe oferty uprasza:

H. A. Winkelhausen

1215 **Starogard (Pomorze).**

WIELKI ROZKŁAD JAZDY

Polskich kolei Państw., oraz kolejek podjazdowych z mapą do nabycia w Administr. „Gońca Krak."

za Mp. 2000. 782

Na prowincję wysyła się za nadesłaniem kwoty Mp. 3500

Vr XVII 6627/22 / 10

OGŁOSZENIE.

Prawomocnym ts. wyrokiem z 11 listopada 1922 Vr. XVII 6627/22/6 — zatwierdzonym wyrokiem Trybunału apelacyjnego z 10 marca 1923 Bl. J. 719/22/10, zasądzoną została Helena Miłoszewska lat 30, wdowa po lekarzu wojsk. w Krakowie za lichwę mieszkaniową na 1 miesiąc aresztu — oraz na grzywnę 50.000 mk. względnie 5 dni dalszego aresztu. 1199

Sąd okręgowy karny w Krakowie Oddz. XVII.

!! ROLNICY !!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20 % azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu.

SÓL POTASOWA 20 – 35 % potasu w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, Sławkowska l. 1. 1007

Poszukuje się dzielnego

fachowca

na fabrykacje świec

do założenia fabryki Wlkp., reflektanci posiadający kapitał mogą być przyjęci jako spólnicy, egzystencja i pomieszkanie zapewnione. Zgłoszenia uwzględnia się piśmiennie tylko fachowców wraz z podaniem warunków i odpisem świadectw. do „Gońca krak." pod „I. Z. Wlkp. 150. 1197

W. KUCHARSKI

SP. AKC.

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

(przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Sp. Tow. Akc.)

Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.

Telefon Nr. 277. 401

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.